

GAZETA



GDAŃSKA

Filja w Tczewie

ul. Dworcowa 3.

Numer pojedynczy 20 mkp.

Dla Gdańska:

PRZEDPŁATA miesięczna 25 mk. niemieckich w Gdańsku i w Niemczech z odnośnieniem do domu. W ekspedycji 25 mk. niem. Pod opaską 40 mk. niem. W innych krajach 70 mk. niem. OGŁOSZENIA w dziale inseratowym za nemparelowy wiersz 1-lamowy lub jego miejsce 5/10mk. niem. Reklamny za tekstem za nom. wiersz 1-lam. lub jego miejsce 25 marek niem. Reklamny na pierwszej stronie za nemparelowy wiersz 1-lamowy lub jego miejsce 30 mk. niem. Miejsce ogłoszenia według taryfy.

Konta czekowe:

P. K. O. Warszawa 170 028
Odańsk 1307

Konto Bankowe w banku
Kwilecki Potocki & Cie. Gdańsk
Hundegasse nr. 35

Dla Polski:

PRZEDPŁATA miesięczna z odnośnieniem przez listowego 275 mkp. Pod opaską 400 mkp. Ogłoszenia i abon. przyl.: Adm. w Gdańsku, Brothbankeng. 14; kate. kot. „Ruch” w Gdańsku, Kassabacher Markt 21, w Poznaniu, w Krakowie i w Lwowie: biuro ogłoszeń „Anons” w Warszawie, ul. Wspólna: Filja „Gaz. Gd.” w Tczewie i wszystkie biura ogłoszeń w Polsce. OGŁOSZENIA za nom. wiersz 1-l lub jego miejsce 70 mkp. Rekl. za tekstem nom. wiersz 1-lam 300.—mkp. Rekl. na 1-ej stronie za nom. wiersz 1-lam. 400 mkp. przyl. tylko na dwie strony

Telefon Redakcji nr. 1866 i 6453, Administracji 1866.

Redakcja i Administracja: Gdańsk, Brothbankengasse 14

Skrytka pocztowa 280

Sprawa przesilenia rządowego przed konwentem senjorów.

Jak już wiadomo z telegramów wczorajszych, sprawa przesilenia rządowego, które wybuchło niespodzianie, w okolicznościach niewyjaśnionych, zajął się sejm. Na terenie sejmowym ujawniły się zaraz stanowiska klubów i zarysowała się walka dwóch różnych stanowisk w interpretacji t. zw. małej konstytucji.

Większość klubów, a więc Zw. lud.-narodowy, Centrum chrześc.-narod., N. Z. L., K. P. K., lewica P. S. L., Klub mieszczański, N. P. R. i „Wyzwolenie” stanęły na stanowisku, że losy gabinetu należą wyłącznie do sejmu, z drugiej strony dwa kluby P. P. S. i P. S. L. (piastowcy) oświadczyli jasno, że upadek rządu p. Ponikowskiego odbył się zgodnie z konstytucją i wystąpili z postulatem, aby Naczelnik Państwa wziął aktywny udział w tworzeniu się nowego rządu, czyli mówiąc jaśniej, domagała się rozszerzenia kompetencji Naczelnika Państwa w stosunku do czteroletniej praktyki, stosowanej przez sejm w wypadkach kryzysu gabinetowego. To ostatnie stanowisko wzbudziło zaniepokojenie wśród innych stronnictw, które podnoszą, że w razie przyjęcia takiego stanowiska w okresie wyborczym, Naczelnik Państwa mógłby udzielić dymisji każdemu gabinetowi i powołać do steru nowy gabinet. To właśnie jest w tej chwili przedmiotem sporu.

Na posiedzeniu konwentu senjorów większość żądała, aby Naczelnik Państwa i premier Ponikowski udzielili konwentowi wyjaśnień co do przyczyn obecnego przesilenia. Jedynie P. P. S. i P. S. L. (piastowcy) początkowo stanęli na stanowisku, że upadek rządu nastąpił zgodnie z konstytucją. Ale to żądanie większości, jak również stanowisko socjalistów i piastowców, było już tylko konsekwencją zasadniczego stanowiska, zajętego w sporze. Ostatecznie jednak zwyciężyło stanowisko większości. Zgodnie z wolą, wyrażoną przez konwent, zjawił się pan Naczelnik Państwa przed konwentem i złożył tu swe oświadczenie, które podaliśmy w numerze wczorajszym.

Oświadczenie to nie zadowoliło posłów, skutkiem czego wywiązała się dłuższa dyskusja, której przebieg po krótko podajemy dla poznania stanowiska poszczególnych stronnictw w tym znamienitym zatargu między sejmem a Naczelnikiem Państwa.

Pos. Głabiński zapytał, czy były zasadnicze różnice w poglądach politycznych między Naczelnikiem Państwa a rządem i czy jedną z tych różnic było żądanie kredytów wojskowych. P. Naczelnik Państwa odpowiedział, że o kredytach nie było prawie mowy.

Pos. Dubanowicz (N. Chrz. Str. lud.) podniósł, że oświadczenie p. Naczelnika Państwa jest niejasne i domagał się wyjaśnienia istotnych przyczyn przesilenia.

Pos. Rataj (P. S. L.) zaznacza, że ponieważ krąży najrozmaitsze plotki, pozwala sobie postawić następujące pytania: 1) czy jedną z przyczyn przesilenia było żądanie znacznych kredytów na cele wojskowe, 2) czy p. Naczelnik Państwa parł istotnie do wojny i czy szło mu o opanowanie wyborów.

Pos. Barlicki (P. P. S.) przyłączył się do pytania posła Rataja.

Pos. Matakiewicz (gr. kat.-lud.) zapytywał, dlaczego sejm pominięty był przy dymisji gabinetu zarówno przez Naczelnika Państwa jak i rząd.

Pos. Trzciński (Nar. Zi. lud.) zauważył, że według krążących plotek, miała być jedną z przyczyn dymisji różnica w poglądach na możliwość wojny.

Pos. St. Grabski (Zw. lud. nar.) prosił o sformułowanie przyczyn ustąpienia rządu.

Wreszcie pos. Dubanowicz (nar.-chrz. Stron. ludowe) zapytywał, czy zaszły między państwem a wotkiem ubiegłym takie wydarzenia, które zmieniły poglądy Naczelnika Państwa na sposób traktowania zgłoszonej prośby o dymisję.

W odpowiedzi p. Naczelnik Państwa oświadczył, że żadnych różnic pomiędzy nim a rządem na sprawę wojny nie stwierdził, jak również w poglądach na kwestię kredytów wojskowych. Na tego rodzaju pogłoski, jakoby wchodziła w grę chęć wpływania na wybory, zarządzania mobilizacją i t. p., odpowiadać nie myśli, gdyż są to najzwyklejsze plotki.

Jeśli idzie o pytanie, dlaczego przyjął dymisję, to sprawa ta dla p. Naczelnika Państwa tak się przedstawia, że gabinet zawsze dotychczas zwracał się do niego z prośbą o dymisję, a on mógł jej udzielić lub nie.

Zdarzył się raz usus przy poprzedniej dymisji gabinetu Ponikowskiego, że p. Ponikowski podał się do dymisji, ale ponieważ marszałek sejmu zakomunikował Naczelnikowi Państwa, że gabinet ma zaufanie sejmu,

Ponikowski ponownie kandydatem.

Za i przeciw Ponikowskiemu.

Warszawa, (PAT) (telet.). Marszałek Sejmu zaproponował p. Naczelnikowi Państwa powierzenie utworzenia nowego rządu b. premierowi Ponikowskiemu.

Warszawa, (AW.) 9 VI. Na wstępie dzisiejszego posiedzenia konwentu seniorów marszałek Trampczyński stwierdził, że kilka stronnictw wysuwa ponownie kandydaturę p. Ponikowskiego. Poseł Rataj zakwestjonował prawo konwentu do tworzenia gabinetu, natomiast wystąpił z propozycją, by ustalić interpretację punktu 3-ciego małej konstytucji. Mianowicie chodziło mu o wyrażne stwierdzenie faktu, że premiera gabinetu wyznacza Naczelnik Państwa jak to jest w wielkiej konstytucji. Poseł Rataj podkreślił, że to rozstrzygnięcie załatwiłoby szybko przesilenie, nie ograniczając praw sejmu, który, jeśli zechce, może na drugi dzień formalną uchwałą odrzucić rząd mianowany przez Nacz. Państwa.

Poseł Dubanowicz zaznaczył, że Naczelnik Państwa jest w myśli małej konstytucji najwyższym przedstawicielem państwa i wykonawcą uchwał sejmu i że proponowana zmiana postępowania mogłaby nastąpić tylko na podstawie uchwały sejmu, a nie decyzji konwentu seniorów.

W dalszej dyskusji posłowie Czerniecki, Lutosławski i Dubanowicz zaznaczyli, że gdyby plenum naznaczyło kandydata, to Naczelnik Państwa musiałby wykonać uchwałę sejmu. Konwent seniorów wyraża tylko opinię i zgodnie z małą konstytucją, wyznaczenie kandydata na premiera dochodzi na podstawie porozumienia między Naczelnikiem Państwa a konwentem seniorów.

Poseł Daszyński zakwestjonował prawo konwentu seniorów do zastanawiania się nad kandydaturą na premiera.

Marszałek Trampczyński stwierdził, że konkluzja konwentu seniorów nie wiąże Naczelnika Państwa, lecz jest niezbędna dla zbadania opinii sejmu i najlepszym środkiem poinformowania marszałka o tem, co ma zakomunikować Naczelnikowi Państwa jako opinie sejmu. Poseł Witos, poparty przez pos. Rataja, zażądał zapelowania do plenum w sprawie zasadniczych kompetencji konwentu seniorów.

W dalszej dyskusji wyloniła się propozycja, by Naczelnik Państwa osobno porozumiewał się z poszczególnymi stronnictwami.

W końcu stanęło na tem, że marszałek zbada opinie poszczególnych klubów co do osoby kandydata i uda się z temi opiniami do Naczelnika Państwa. Następne posiedzenie odbędzie się we wtorek.

Warszawa, (AW.) 9 VI. Z kół parlamentarnych słychać, że dotychczas przeciwko kandydaturze p. Ponikowskiego oświadczyli się socjaliści, Piastowcy i Wyzwolenie, zaś inne stronnictwa gotowe są go poprzeć.

Nowe gwałty niemieckie.

Katowice, 8 VI (PAT). Niemcy dopuścili się nowych gwałtów na ludność polską w Zabrze i Bytomiu. Niemcy wurzucali tam z mieszkań Polaków, bił ich i niszczył ich mienie. Nowe rzesze uchodźców polskich przybyły dzisiaj do Król. Huty, Lipin i Rudy. W Bytomiu napadano na Polaków na ulicach i w tramwajach.

Katowice, 9 VI (PAT). Naczelna Rada Ludowa otrzymała wczoraj 15 listów z pogrózkami niemieckimi,

które nadesłano do wójtów gminy Mazury w powiecie kozielskim z poleceniem rozesłania ich do adresatów. Listy te identycznej treści, odbite na hektografie nakazują adresatowi opuszczenie wsi w przeciągu trzech dni, w przeciwnym bowiem razie: „granatami ręcznymi pomścimy wydziedziczonych”. Każdy z tych listów włożony był w osobną kopertę i zaopatrzony adresem osoby, do której miał być wysłany. Wszystkie te listy przysłano wójtowi z poleceniem natychmiastowego ich rozesłania, najpóźniej w ciągu trzech godzin.

Naczelnik Państwa dymisji nie przyjął. Obecnie nikt się z takim zapewnieniem do niego nie zwrócił.

Na tem część informacyjną zakończono i p. Naczelnik Państwa opuścił salę obrad.

W dalszym ciągu posiedzenia pos. Dubanowicz podniósł, iż oświadczenie Naczelnika Państwa było niejasne i raz jeszcze domagał się ustalenia przyczyn przesilenia.

Posłowie Muraczewski (P. P. S.) i Rataj (P. S. L.) wypowiedzieli się przeciw dalszemu badaniu przyczyn dymisji i byli za tem, aby niezwłocznie konwent seniorów przystąpił do likwidacji przesilenia.

Ks. Lutosławski (Zw. lud.-nar.) zwracał uwagę na konieczność uzyskania wyjaśnień od rządu, gdyż wyjaśnienia p. Naczelnika Państwa dotyczyły tylko formalnej strony dymisji.

Pos. Chądzyński (N. P. R.) utrzymał swój wczorajszy wniosek zwrócenia się do rządu o szczegółowe informacje.

Wyjaśnienia rządu.

W tej chwili p. marszałek sejmu zawiadomił, że otrzymał od p. Ponikowskiego wyjaśnienia piśmienne, które odczytać może tylko na żądanie konwentu seniorów. Ponieważ nikt nie wystąpił z protestem, p. marszałek odczytał notatkę premiera, która oplewa, co następuje:

„W ostatnich tygodniach rząd miał możność przedstawić sejmowi program rządu, budżet i sprawozdanie ministra spraw zagranicznych.

Do występowania z nowym programem rząd nie miał powodu.

Inicjatywa wyszła od p. Naczelnika Państwa, który postawił rządowi pytanie, jak rząd zapatruje się na obecną sytuację państwa.

Rząd zakomunikował krótką odpowiedź panu Naczelnikowi Państwa na wspólnym posiedzeniu w Belwedrze w d. 2-ym czerwca.

Z dłuższego przemówienia p. Naczelnika Państwa wynikało, że odpowiedź rządu nie zadowoliła go, a także p. Naczelnik Państwa wyrażał swe niezadowolenie z ogólnej administracji państwowej i trudności skoordynowania pracy wojskowej i cywilnej przy większych natężeniach państwa oraz podkreślił nieokreśloną sytuację prawnopaiństwową naczelnych władz wojskowych.

Wobec tego, że p. Naczelnik Państwa bezwzględnie zakwestjonował prawne funkcjonowanie całej maszyny państwowej, co ma wielkie znaczenie nie tylko ze względu na wewnętrzne stosunki państwa, lecz także ze względu na trudną sytuację polityczną, rząd czuł się zniewolonym zgłosić dymisję.

Rząd zgłosił dymisję natomiast, tego samego dnia ze względu na brak zaufania p. Naczelnika Państwa do rządu; uważając, że harmonijna współpraca władz wykonawczych zostaje zachwiana, skoro wynikają różnice zapatrywań co do oceny działalności i współpracy administracji państwowej.

Kurs oficjalny

Przed otw. giełdy

Noty polskie

7,43%

7,87%

Dolary amerykańskie

257,21

250,00

Dwa tematy dnia w Niemczech.

Zamach na Scheidemanna. — Proces o morderstwo Erzbergera.

Dwie rzeczy są w tej chwili w Niemczech tematem dnia: zamach na Scheidemanna i proces Killingera, oskarżonego o współudział w zamordowaniu Erzbergera. Obie też stoją z sobą w łączności motywy bowiem tak zamordowania Erzbergera, jak i zamachu na Scheidemanna są czysto polityczne; radykalna prawica niemiecka, która ultranacjonalistyczne i monarchistyczne, nie mogąc strawić tego, iż „republika” niemiecka trzyma się już trzy lata, usiłują we wszelki sposób usunąć z widowni politycznej obecnych mężów stanu i przywódców, tądzież wskrzesić tradycje prusko-hohenzollernowskie.

Właśnie dlatego, iż w Offenburgu w tymże samym dniu rozpoczął się proces w sprawie Erzbergera, zamach na Scheidemanna, aczkolwiek niezbyt udany, nabierał szczególniejszego znaczenia i charakterystycznego posmaku. Cała prasa niemiecka zajęła jednoznacznie stanowisko potępiające zamach, podczas gdy jednak pisma republikańskie i lewicowe potępiają zamach i tego rodzaju metody polityczne zasadniczo, niektóre z pism nacjonalistycznych bagatelizują i ośmieszają tę sprawę, inną bronią prawicę przed zarzutem politycznego współudziału, choć w tym kierunku dzienniki o barwie przeciwniej jeszcze się nie wypowiedziały. Jak wyglądają próby takiego zbagatelizowania sprawy zamachu, świadczy o tym cytaty następujące z „Deutsche Tagesztg.”:

„Jeżeli w najgorszym nawet razie przyjmujemy, że chodziło tu o kwas pruski, to każdy choć trochę obznajomiony z tym preparatem przyzna, iż panu Scheidemannowi co najwyżej stałaby się osobista mała nieprzyjemność. Gdyby więc to był nawet kwas pruski, a nie płyn zupełnie nieszkodliwy, to chodzi tu tylko o wybrzyk wyrostka albo głupiasa. Przecie tak samo nie wychodzi się na zamach z dzieciennym pistoletem marki „Eureka”... itd.

W innym miejscu podkreśla się „zasadniczą komieczną stronę” tego zajścia i atakuje się ostro nie zamachowiczą, lecz Scheidemanną, za to, że strzelał do niego i „mógł mieć na sumieniu zabójstwo”.

Owo stanowisko prasy nacjonalistycznej mówi samo za siebie i pośrednio stwierdza, że wobec toczącego się procesu Killingera nawet nacjonalistom zależy dużo na politycznym retuszu tego nowego wyskoku prawicowych terrorystów w Niemczech.

Sam proces w Offenburgu toczy się od dwóch dni przy niezmiernem zainteresowaniu w całych Niemczech. Do rozprawy przeciw kapitanowi Killingerowi, oskarżonemu o udzielenie pomocy mordercom Erzbergera, Schultzeowi i Tillisenowi wezwano 87 świadków. Jako dowody rzeczowe złożono w sądzie przestreloną czapkę Erzbergera, przestrelone pałto i kule wylęte ze zwiłok. Przewodniczący sądu zwrócił uwagę przysięgłych, że chodzi wprawdzie o morderstwo o pokładzie politycznym, że jednakże wyrok nie powinien mieć do czynienia z przekonaniami politycznymi sędziów.

Następnie przystąpiono do przesłuchania oskarżonego, który dał bardzo interesujące wyjaśnienia w sprawie tajnej organizacji „Consl”. Do organizacji tej należeli ochotnicy wojenni, którzy w czasie niepokoiów komunistycznych zostali wcieleni do oddziałów wojskowych. Celem organizacji miało być, jak oskarżony podawał, przeszkodzenie zbokszewizowaniu Niemiec i zwalczanie wszelkich środków Konstytucji Weimarskiej.

Odczytano następnie statut tajnej organizacji „Consl”. Wedle statutu tego celem organizacji jest zwalczanie bolszewizmu, socjalnej demokracji, żydów i wszelkich dążeń międzynarodowych.

Oskarżony, który był kierownikiem tego oddziału tajnej organizacji, w którym znajdowali się mordercy Erzbergera, oświadcza z naciskiem, iż nie wiedział nic o zamiarze swoich podwładnych zamordowania Erzbergera.

Ustawa o banderze gdańskiej.

(Mowa dra Panieckiego, prezesa Klubu polskiego w sejmie gdańskim, wygłoszona na posiedzeniu sejmku w dniu 8 czerwca 1922.)

Przedłożony nam projekt ustawy jest, jak wyraźnie zaznacza tytuł i uzasadnienie, jedynie wykonaniem danego przez Gdańsk zobowiązania, zawartego w ustępie 3 artykułu 17 umowy gdańsko-polskiej z 24 paźdz. 1921. Chodzi o rejestrację tych statków, którym wolno podnosić banderę gdańską. Wydanie tej ustawy leży zasadniczo w interesie tak Gdańska, jak i Polski.

Podczas gdy frakcja polska jest za bezwarunkowym przyjęciem paragrafu 1-go ustawy, to paragraf 2-gi budzi poważne wątpliwości. Otóż ten paragraf opiera się jedynie tylko na starej ustawie Rzeczy niemieckiej z 22 czerwca 1899 r. w przedmiocie prawa bandery statków handlowych.

Natomiast zupełnie nie wspomina o art. 8 konwencji polsko-gdańskiej z listopada r. 1920, który zawiera przepisy w tymże przedmiocie Wolne Miasto obowiązujące.

Artykuł 8 konwencji brzmi:

„Prawo noszenia bandery gdańskiej przysługuje tym statkom, które są własnością jedynie tylko obywateli W. Miasta, włącznie towarzystw i związków, w W. Mieście zatwierdzonych, w których obywatele gdańscy przeważający mają interes.

Nie będę dzisiaj omawiał różnicy, jaka panuje między ustawą niemiecką o banderze z r. 1899 a artykułem 8 konwencji gdańsko-polskiej z r. 1920; chciałbym jednak podkreślić, że ten artykuł konwencji merytorycznie bez wątpienia tworzy obowiązujące dla Gdańska prawo i że równocześnie owa stara ustawa niemiecka w odpowiedniej mierze traci siłę. Także formalnie Gdańsk nie dał dotychczas tej zmianie wyrazu.

Z odczytanych jednak listów morderców Erzbergera do Killingera wynika, iż informowali go oni o terminie i swoich planach podróży. Między zeznaniami oskarżonego a tymi listami zachodzą liczne nader charakterystyczne sprzeczności.

Proces toczy się wśród bardzo daleko posuniętych środków ostrożności, ponieważ okazało się, że niedługo przed rozpoczęciem procesu usiłowano Killingera uwolnić z więzienia i w tej sprawie odbyło się nawet zebranie w Elberfeld, na którym były ordynans Killingera oznajmił, iż jest jakiś „angielski Niemiec”, który za wyswobodzenie Killingera obiecał 75 000 mk. niem.

W dalszym ciągu rozprawy rozpoczęło się przesłuchiwanie świadków, przede wszystkim chemika sądowego dra Poppa, który stwierdził, że do Erzbergera padły strzały z rąk dwóch osób oddzielnych. Wielkie wrażenie uoczyło orzeczenie dra Sartoriego, który oświadczył, że Erzberger, choć prezentował się tak okazale i silnie był zdecydowanym kandydatem na śmierć z powodu stanu serca, nerek, wątroby itd. i gdyby nie strzalił i tak byłby nie pożył dłużej niż kilka miesięcy. (b)

Zakaz nazywania wyrażenia „Galicja Wschodnia” w Rumunii.

Lwów. (Tel. wł.). Czerniowiecki „Vorwaerts” donosi, że władze rumuńskie zakazały dziennikom używania wyrażenia „Galicja wschodnia” zamiast „Wschodnia Małopolska”. Zarządzenie powyższe tłumaczone jest jako akt kurtuazji sojuszniczej wobec Polski, będącej, jak wiadomo, sprzymierzeńcem Rumunii.

Wartaloby, by same dzienniki polskie wprowadziły u siebie także ten dobry zwyczaj i przede wszystkim ze swej strony spełniły „akt kurtuazji” wobec Polski.

Podkreślić jeszcze należy, że i w motywach do przedłożonej nam ustawy artykuł 8 również został milczeniem pominięty.

Zwracam uwagę Panów, że i artykuł 9 konwencji winien być przy tej ustawie uwzględniony. Brzmi on jak następuje:

„W. Miasto Gdańsk i Polska zobowiązują się swe prawodawstwo, dotyczące podnoszenia bander, o ile to możliwe, uzgodnić, uwzględniając przy tem swe interesy gospodarcze.”

Byłoby bez wątpienia rzeczą logiczną i lojalną, gdyby senat, zanim nam miniejszą ustawę przedłożył, był najpierw przeprowadził z rządem polskim pertraktacje, któreby ewentualne nierówności wygładziły, jako też ustawę gdańską i polską uzgodniły.

To się nie stało.

Pominięcie zatem artykułu 8 jako też zupełne ignorowanie art. 9 konwencji gdańsko-polskiej z 9 listopada r. 20, przy określeniu ustawy o podnoszeniu bandery gdańskiej, nasuwać musi poważne wątpliwości co do dobrej woli rządu Wolnego Miasta, dotyczącej wykonania nałożonych na Gdańsk przez konwencję w tym kierunku obowiązków.

W komisji głównej zastępca rządu, zainterpelowany przeze mnie, wypowiedział wprawdzie na niewinność pogląd zasadniczy, że chodzi w danym wypadku o wewnętrzna sprawę Gdańska i że skutkiem tego konwencja gdańsko-polska nie potrzebuje zostać uwzględniona. Jest to bardzo dziwna a dla pewnych kół senatu charakterystyczna mentalność polityczna. Mam nadzieję, że pan zastępca senatu dał wyraz swemu osobistemu przekonaniu o moralności politycznej i że panowie Salm i Schümmer, którzy w Paryżu w imieniu Gdańska konwencję podpisali, jego zdania nie podziela.

Uroczystość przyłączenia Górnego Śląska do Polski a obchody Grunwaldzkie.

Pragnąc w roku bieżącym uczcić zjednoczenie Górnego Śląska z Rzeczpospolitą Polską, Związek Obrony Kresów Zachodnich przystąpił do organizowania na terenie kresów zachodnich i Polski centralnej uroczystych obchodów.

Zważywszy, że uroczystość ta przypada na okres organizowanych przez Z. O. K. Z. uroczystości Grunwaldzkie, przewidzianych na ten rok i następne lata jako świąt kresowych, — zważywszy dalej, że połączenie G. Śląska z Polską jest epokowym zwycięstwem ducha polskiego nad niewolą pruska, wstrzymaniem i cofnięciem bijących o granice nasze zachodnich fal germańskich, jak bitwa pod Grunwaldem była zwycięstwem oręża polskiego nad krzyżakami, — Związek O. K. Z. postanowił w porozumieniu z innymi czynnikami uroczystość zespolenia G. Śląska z Polską połączyć z uroczystością grunwaldzką.

Jako dzień uroczystości przewidziany jest dzień 16 lipca (niedziela po dniu rocznicy grunwaldzkiej).

Czysty dochód z uroczystości przeznaczony został na cele i potrzeby G. Śląska.

Materiałów do urządzenia obchodów (referatów, śpiewów chórowych, deklamacji, obrazu scenicznego) dostarcza Wydział kulturalno-oświatowy Związku Obrony Kresów Zachodnich.

Zadajcie w kawiarniach i restauracjach i na wszystkich dworcach „Gazety Gdańskiej”.

JAN GALSWORTHY.

Ciemny kwiat

7 Przetłóżyła z angielskiego
Konstancja Mayzłówna (Kaema).

„Stary człowiek” stał w swej niubionej, charakterystycznej pozie z rękami w kieszeniach swojej „Norfolk” marynarki, jedno ramię trochę podniesione, głowa nieco w bok przechylna, jakby gotów kpić z czegoś.

Z uśmiechem na wargach, choć nie w oczach zapytał Lennana.

— Gdzie podziałeś mą żonę młody człowieku?

— Jest w kościele panie profesorze.

— Ach! tak. A czy bardzo nadużyła twych nóg — nie? Więc może pochodzimy trochę i porozmawiamy.

Ta przechadzka tam i z powrotem i ta rozmowa z jej mężem wydała się Markowi całkiem naturalna. Działwił się tylko trochę, bardzo powierzchownie zresztą, czemu właściwie wyszła za niego za mał. Ale zdziwienie to było chłodne i akademickie, podobne do tego, którego dawniej doznawał na widok siostry, bawiącej się lalkami.

Pozatem miał jedno tylko uczucie — odejść stąd jak najprędzej i powrócić znowu do kościoła.

Obecnie, po tym kilkugodzinnym spacerze z nią razem — po tem leżeniu godzinami na słońcu obok niej — dzień bez niej wydał mu się zimny i samotny.

Coby na to powiedział „Stary Stormer?”

Począłby zapewne wyszukiwać różnicę między zapamiętaniem na honor Greków a Rzymian.

Zawsze żyje w przeszłości, jakby teraźniejszość uważał za coś pośledniego.

— Spotkaliśmy kilku angielskich Filistynów w górach... — zaczął, aby coś powiedzieć tylko.

— Ach! tak — „Filistyni” — powiadasz...

— Z naszego hotelu panie profesorze — tak nazwała ich pani Stormer — wyglądali na bardzo wybitnych ludzi.

— W zupełności...

Było coś tak niezwykłego w tonie Stormera, kiedy wypowiedział to słowo, że chłopiec aż przystanął. Pierwszy raz wydało mu się, że stoi przed nim prawdziwy mężczyzna.

Nagle krew zalała mu policzki. Anna ukazała się na drodze. Czy podeszła do nich? — Jakże wspaniale wyglądała, opalona od słońca, z tym swoim pewnym mocnym krokiem.

Ale nie odwróciwszy głowy w ich stronę, młoda kobieta znikła we drzwiach hotelu.

— Czyżby ją obraził — czyżby dotknął czemkolwiek?

Przeprosił profesora i udał się także do swego pokoju.

Stanął przed oknem, z którego dziś rano podziwiał góry leżące przed nim niby obrzuceni lew w bladym świetle świtu. Znowu patrzył na nie i na słońce znikające na widnokręgu.

Co się z nim stało? Czuł się tak inny — tak rdzenie inny. Jakiś nowy świat.

I dziwne uczucie opanowało nim nagle, jakby potwornie poczuł na twarzy, szyji i dłoniach deszcz kwiatów, jakby znowu uczył się słodkie musnięcie kwiatnych frendzli i upajającą słodycz ich woni.

Chłopcu zdało się nagle, że słyszy głos — „Czuje pan?” Ach! Raz jeszcze poczuł jej serce pod ręką bijące.

VI.

W kościele z ciemną sylwetką w chustkę otuloną Anna klęczała, lecz modlić się nie mogła; serce jej bowiem wzbierało dźwiękiem uosuciem bunt. Czemu przeznaczenie przepoło ją ową namietnością, gdy Bóg wzbrania jej tej radości.

Won górskich gwoździaków, z których kilka zwisało u jej paska pachniały silnie, mieszając się z zapachem kadzideł i stęchłizny murów.

Czemu pachną te łwiaty tutaj? Caar ich woni i wspomnień nie dozwolił przyjąć nigdy modlitwie. Lecz czyż istotnie pragnęła się ona modlić. Czyż naprawdę chciałaby być w tym samym nastroju co owa ciemna

okutana sylwetka, co nie drgnęła nawet od chwili jej przybycia. a której pokorna jaźń odpoczywa tutaj całkowicie, pozwalając, aby fale życia, przepływały poza nią, czując nawet jakby ulgę w tej swojej beznamiętności.

Czemby dla niej jednak była jednostajność takiego życia, życia bez wrażeń, z dnia na dzień, z godziną na godzinę, którego największą radość stanowi klęczenie w smutnym oświeceniu, pośród zimnych murów świątyni.

Pięknie jest patrzeć na tę włośniankę, ale jakże smutnie.

I nagle przyszła Annie ochota podesć do niej bliżej i zapytać „Jakie są twoje troski? Wyjaw mi je — wszak obie jesteśmy kobietami.”

Może nieszczęśliwa straciła syna, miłość jakąś, a może nie miłość, ale iluzję poprostu.

Ach! Miłość! Dlaczego żadna dusza, żadne ciało w pełni sił i radości nie może zamrzeć bez zacygnowania z pragnienia miłości.

A czyż w obrzucim wszechświecie tę trochę miłości, której pragnie Anna, może istotnie komukolwiek zaszkodzić.

„Jego” nie skrzywdzi, to pewne, będzie bowiem świadoma chwili, kiedy trzeba będzie od niego odejść, posiada dość dumy, aby w pewnym momencie uwolnić go od swojej osoby.

Bo oczywiście prędzej, czy później znudzi go. Nie można nigdy mieć nadziei utrzymania przy sobie chłopca w tym wieku, dłużej niż kilka lat, kilka miesięcy ledwie.

A czy wogóle będzie go miała? Młodość jest tak okrutna i bez serca.

W tej samej chwili wspomniła Anna oczy chłopca, patrzące na nią w takim pomieszczeniu, tak dziko, gdy zarzucała go kwiatami.

Wspomnienie to przepełniło ją jakby gorączką.

Jedno jej spojrzenie wówczas, jedno musnięcie wystarczyłoby, aby ją porwał w ramiona. Wówczas była tego pewna — teraz zaledwie wierzyć śmiała w ten fakt.

Podniosła się z klęczek.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Krótkie wiadomości polityczne.

Protest obrońców eserów. Moskwa. (A. P.) Obrońcy stawionych przed sądem socjalrewolucjonistów protestują w „Iswestijach” bardzo energicznie przeciwko ustawicznemu ich łnieniu i napastowaniu przez ludność w Moskwie. Obrońcy domagają się, ażeby rząd sowiecki ogłosił ich protest we wszystkich pismach moskiewskich, oraz aby poczynił wszelkie kroki, celem zapobieżenia dalszym napadom. Niezależnie od tego postawili obrońcy następujące żądania: 1) Ułatwienie stosunków z obrońcami zamieszkanymi stale w Moskwie, 2) zezwolenie na odwiedźny znajdujących się w więzieniu oskarżonych, 3) dostarczenie metyliko części, ale całego aktu oskarżenia.

Pomnik krzyżacki w Malborku. Malbork. (AP). Odsłonięty tu pomnik plebiscytowy jest dziełem znanego berlińskiego rzeźbiarza profesora Seifferta. Na cokole z górnolaskiego granitu wznosi się brązowa postać niemieckiego rycerza krzyżowego, który oparty na mieczu spogląda nieruchomo w stronę Polski. Na pomniku krótki napis: „Dies Land bleibet deutsch” i data zwycięstwa plebiscytowego: 11 lipca 1920. Podczas odsłonięcia pomnika w charakterystyczny sposób przemówił poseł sejmowy pastor Lawin w imieniu politycznych partij od niemieckich narodowców aż do socjalistów większościowych: „My czekamy jak ów rycerz tam na górze z wiarą i nadzieją, czekamy chwili rozbięcia polskiego korytarza, a wtedy kraj niemiecki stanie się znowu niemieckim. To nam ma przypominać ten pomnik, ma on być symbolem tej naszej wiary i nadziei.

Nowy prezydent ziemi wladystockiej. Londyn. (AP). Z Wladystoku donoszą, że na prezydenta ziemi wladystockiej wybrano generała Ditrchsa. Przed przybyciem generała Ditrchsa pełnić będzie funkcje prezydenta generał Molczanow.

Przyjaźń włosko-sowiecka. Moskwa. (AP). Włoski przedstawiciel handlowy Amadori, który wręczył przed kilku dniami Karahanowi swe listy uwierzytelniające, wygłosił dłuższe przemówienie, w którym zaznaczył, że stosunki handlowe między Włochami a Rosją zacieśniały się coraz bardziej i są zapowiedzią bliższych jeszcze stosunków dyplomatycznych. Na przemówienie przedstawiciela włoskiego odpowiadał Karahan, podkreślając, że naród rosyjski żywi specjalnie gorące uczucia dla narodu włoskiego i pragnie się do niego zbliżyć nie tylko na drodze gospodarczej, ale i kulturalnej.

Wciąż egzekucje. Moskwa. (AP). Przed kilku dniami został tu wykonany wyrok skazujący 4 oficerów polskich na rozstrzelanie za próbę ucieczki z więzienia. W najbliższych dniach stanie przed trybunałem rewolucyjnym znowu kilku oficerów polskich oskarżonych o to samo przewinienie.

Z krainy rewolweru i gilotyny. Kopenhaga. (AP). Wiadomość podana przez „Daily Telegraph” o zamachu, który miał być dokonany w ubiegły piątek w Moskwie na zastępującego Lenina, komisarza Tsurupa, została zdementowana. Wiceprezydent Tsurup uległ nieszczęśliwemu wypadkowi podczas jazdy samochodem. Zamachu na nim nie dokonywano. Wiadomość ta stoi w sprzeczności z doniesieniami, jakie nadeszły do Rygi. Według informacji ryskich bowiem strzelano do Tsurupa z rewolweru i raniono go dość poważnie. Sprawa zamachu miał być aresztowany.

Niepokoje w Irlandii. Londyn. (AP). W Belfaście zostało zabitych w ciągu ubiegłego tygodnia 26 osób, w tem 16 katolików i 10 protestantów. W tym samym czasie zostało rannych 77 osób, w tem 49 katolików i 28 protestantów. Szkody, które powstały w ubiegłym tygodniu wskutek walk między obu partjami, obliczają na sto tysięcy funtów szterlingów.

Restauracja twierdzy Kronsztadckiej. Londyn. (AP). Z Moskwy donoszą, że w ubiegłym tygodniu rozpoczęły się w Kronsztadzie roboty pod kierunkiem wojskowych inżynierów niemieckich przy naprawie uszkodzonej twierdzy. Plan robót tych został opracowany przez inżynierów niemieckich i zatwierdzony przez Trockiego.

Moskwa. (AP). Rosyjska waluta ulega ustawicznie zmianie. Dnia 1-go czerwca wypłacał rosyjski bank państwowy za funt szterlingów 1060 rubli, za dolar amerykański 240 rubli, za frank francuski 21 rubli, za farnuski frank złoty 45 rubli, za szw. koronę 61 rubli, za 100mk. niem. 83 rubl., za 100 mk. pol. 6 rubli. Obliczenie to odbywa się na podstawie dekretu wydanego dnia 1-go maja, według którego 10 000 rubli równa się 1-mu rublowi nowemu. W ten sposób usuwają sowiety niepotrzebny balast 4 zer. Obliczenia te uskuteczniłoby bywały i tylko w bankach państwowych, na wolnym rynku bowiem płaci się za funt szterlinga 22 do 23 milionów rubli, za dolar amerykański 4 i pół miliona rubli.

Ryga. (AP). Łotewskie ministerstwo finansów rozpoczęło pertraktacje z większym belgijskim konsorcjum finansowym co do zakupu lokomotyw i wagonów. Konsorcjum to jest gotowe dostarczyć materiał kolejowy po opłaceniu 10 procent od kredytu. Cała przynależna suma ma być spłacona po trzech latach. Konsorcjum nie żąda żadnych gwarancji ani poręki, gdyż lokomotywy i wagony stanowią będą własność konsorcjum aż do chwili zupełnego spłacenia długów. Podobne propozycje otrzymała Łotwa z Niemiec i ze Szwecji.

Lekarska służba niedzielna w Gdańsku w dniu 11 VI 1922:

Obwód	Nazwisko	Mieszkanie	Nr. telefonu	Pomoc dla potrzeb
I.	Dr. Reinke	Heil-Geistg. 87/89	851	nie
II.	„Magnussen	Halbengasse 1/3	1245	nie
III.	„Goetz H	Ketterhagerg. 11	956	tak

Lekarska służba niedzielna w Wrzeszczu w dniu 11 VI 1922:

Obwód	Nazwisko	Mieszkanie	Nr. telefonu	Pomoc dla potrzeb
I.	Dr. Gratz	Hauptstrasse 40	332	tak
II.	„Bergengrün	„	143	nie

W ŁODZI w biurach dzienników „Promień”.
Piotrkowska 81, W Gajewski, Piotrkowska 103.

KRONIKA.

Gdańsk, sobota 10 czerwca 1922.

Rzymsko-kat. Małgorzata kr. wd.

Słońca Wschód: godz. 3 m. 40 Zachód: godz. 8 m. 18

Stan wody w Wiśle dnia 9 czerwca.

* Jak słyhać, gen. Haking wyjeżdża dziś wieczorem na dłuższy urlop, który może rozciągnie się aż na sześć tygodni. Większą część tego urlopu przebedzie W. Komisarz w Anglii.

* Publiczny kurs historii literatury polskiej. Staraniem i z inicjatywy Gminy Polskiej prof. Jan Pietrzycki (niezależnie od wykładów swych dla studentów politechniki) rozpoczyna w poniedziałek o godz. 8 wieczorem w lokalu Gminy Polskiej (Petershagen, Am weissen Turm nr. 2) kurs historii literatury polskiej, przeznaczony dla szerszych kół publiczności polskiej w Gdańsku. Kurs jest bezpłatny. Osoby jednak, które chcą na wykłady te uczęszczać, zechcą wpisać nazwisko swe na listę uczestników kursu w sekretariacie Gminy. Wpisy przyjmuje sekretariat jeszcze tylko dziś (sobota) i w poniedziałek od godz. 10—12 przed poł. i od 2—4 po południu.

* Gdański holownik „Weichsel”, holując w porcie duński parowiec „Polonia”, został tak nieszczęśliwie uderzony przezeń, że niedługo potem zatonął. Załoga zdołała się uratować z wyjątkiem maszynisty, który utonął. Katastrofa miała miejsce u samego wjazdu do portu.

* Prace około wydobywania zatoniętego we Wiśle holownika okrętu Polonia, już się rozpoczęły. Dopiero po wydobyciu holownika można będzie stwierdzić przyczyny zatonienia, które dotąd są niejasne.

* Izba handlowa w Gdańsku skierowała do gdańskiego delegata przy polskim zarządzie kolejowym pismo, w którym gorąco protestuje przeciw rzekomo zamierzonemu zniesieniu wagonów sypialnych na przetrzeni Gdańsk—Berlin, gdyż dotknęłoby to bardzo interesy gospodarcze Gdańska, a pozatem wagony te w pełni się opłacają.

* Ilość bezrobotnych w W. Mieście zmniejszyła się w bieżącym miesiącu znowu. W dniu 31 maja 1922 zameldowanych było w miejskim urzędzie pracy tylko 818 męskich i 469 żeńskich bezrobotnych. Wolnych posad było 381.

* 1000 mk. niem. na akcje przeciwko klubowi gry przesłała na ręce nasze Poznańska Spółka Drzewna T. A.

Administracja „Gazety Gdańskiej”.

* Zabawa letnia Tow. „Cecylja”. Szanownej publiczności z miasta i okolicy zwraca się uwagę na Zabawę Letnią Tow. śpiewu „Cecylja” w Gdańsku odbyć się mającą w niedzielę, dnia 11 bm. w ogrodzie i sali p. Steppuhn w Sildlicach.

Program będzie urozmaicony m. in. występ chóru męskiego „Moniuszko” pod batutą znanego dyrygenta p. Tylewskiego, również chóru mieszanego „Lutnia” Gdańsk, pod kierownictwem p. Muzyka Feliksa. W ogrodzie różne gry towarzyskie, strzelanie do tarczy, koło szczęścia, losowanie, amerykańska aukcja itd., dla dzieci lłuczenie garbków i skakanie we workach o nagrody. Na koniec polonez z lampionami przez ogród, a potem taniec. Początek koncertu w ogrodzie o godz. 4 po południu. Uprasza się o jak najliczniejsze wzięcie udziału w zabawie oraz poparcie koła, które ma na celu tak zaszczytne zadanie i jako chór kościelny bardzo skromne dochody. Komitet zabawowy czyni starania, aby wszelkim wymaganiom szanownych gości zadość uczynić.

* Koło Śpiewacze „Lira” w Starym Sztotlandzie urządza wspólnie z Towarzystwem Ludowym zabawę letnią w ogrodzie i salce parafialnej w niedzielę, dnia 18-go czerwca br. Na program złożą się: śpiewacy „Liry” na chóry męskie i mieszane, koncert orkiestry, strzelanie do tarczy, pocztą japońską, przedstawienie amatorskie „Brzytwa swatem” i następnie taniec w sali. Polonje gdańska już dziś zachęcamy gorąco do wzięcia udziału w tej zabawie, zwłaszcza, że młode Koło śpiewacze, jakim jest „Lira”, wykazało już tak wiele żywotności i zasługuje na wszelkie poparcie.

* Nowyport. Otrzymujemy następujący komunikat: W drugie święto Zielonych Świątek odbyło się zebranie Towarzystwa Ludowego w Nowymporcie. Zebranie zajął wiceprezes p. Kwiatkowski w obecności 60 członków.

* Stosownie do przyjętego porządku obrad omawiano sprawę wycieczki parowcem w dniu 2 lipca do Pucka i powierzono załatwienie przedwstępnych prac osobnej komisji. Następnie rozdawano książki polskie, które Gmina Polska przesała dla dzieci w Nowymporcie.

W sprawie opału zamierzają członkowie towarzystwa już teraz poczynić starania nabycia opału, chociażby z ominięciem konsumu polskiego, który tak w dostawie kartofli jak i opału prawie zupełnie zawiódł. Członkowie towarzystwa podadzą dla tego już teraz zapotrzebowanie ilości opału, by zarząd bądź przez energiczne domaganie się od konsumu bądź to przez zakup z wolnej ręki postarał się zapotrzebowanie członków pokryć.

W sprawie zbierania składek na budowę kościoła w Brzeźnie dowiadują się zebrani, iż ludność polska chętnie składa ofiary na ten cel, zwłaszcza rybacy, chociaż skromnym datkiem okazują zrozumienie i przykładała cegiełkę do tak wspaniałego gmachu. Niestety były też jednostki i to w Sopocie, które miały odwagę odmówić datku rzucając demoralizujące słowa „kościół jest luksus”. Zebrani urządzili natychmiast składkę na posiedzeniu i zebrali 620 mk, a towarzystwo uchwaliło mk. 200 na budowę kościoła.

Delegatów na zebranie polskiego stronnictwa ludowego Towarzystwo Ludowe nie wydeleguje, gdyż stronnictwo to o Nowyport się przez 2 lata wogóle nie troszczyło, a na trudnej placówce nowoporskiej potrzebna jest jedynie jedna partja, to jest polska. Wogóle skarżą się zebrani, iż inteligencja i Polacy z Gdańska tak mało starają się o towarzystwa w Nowymporcie. Nie należy się dla tego dziwić, że na

zagrożonej placówce w Nowymporcie coraz więcej chwilejniejszych rodaków rzuca się w objęcia wrogów.

Harczerom i harcerkom polskim, którzy za inicjatywę p. H. Gepnerówny z Warszawy wielką ilość książek i innych pięknych prezentów przysłał na zesłaną gwiazdkę dzieciom polskim w Gdańsku, na tej drodze w imieniu gdańskiej działy polskiej składa serdeczne podziękowanie.

Gdański Komitet Gwiazdkowy.

Wiadomości z Tczewa.

— „Tydzień harcerzy” powinien poruszyć do współdziałania ogół cały. By dać sposobność do złożenia ofiar na cel tak chwalebny, uradza się w Tczewie w niedzielę 11-go czerwca „Dzień kwiatka”, zaś w sobotę 17 czerwca o godz. 7½ we wielkiej sali Hali Miejskiej wspaniały wieczór, składający się z 3 części. W pierwszej części wystąpi wielce ceniony b. tenor opery lwowskiej oraz oper zagranicznych, p. Muszyński z Poznania; w drugiej będzie prolog, gra na fortepianie, deklamacje i monologi oryginalne, które każdego ubawią; w trzeciej części tańce.

— Towarzystwa wszystkie tczewskie, Bractwa i inne organizacje zechcą w sobotę, 10 czerwca o godz. 8 wieczorem przysłać swych prezesów lub delegatów na zebranie do salki w Starostwie. Taksamo zechcą przybyć kierownicy wszystkich szkół średnich i powszechnych oraz przedstawiciele władz świeckich i duchowieństwa, aby wspólnie omówić sprawę urządzenia procesji Bożego Ciała w czwartek przyszły.

Uprasza się o liczne przybycie, by można uroczystość urządzić jak najwspanialej.

Powiatowa Rada Opieki Społecznej.

Tczew. Podział ćwiczeń „Sokoła”: Wtorki i soboty — oddział męski od 6½ do 8½ godz., środy i piątki — oddział żeński od 7 do 9 godz., wtorki i soboty — oddział młodzieży od 6 do 8 godz.

Zarząd „Sokoła”.

We wtorek, dnia 13 bm. odbędzie ważne zebranie członków „Ogniska Towarzystwa” w Tczewie w swoim lokalu o godz. 20-tej.

Z porządkiem dziennym obrad zaznajomić się można w lokalu tegoż Towarzystwa we wtorki i piątki. Zarząd.

Kronika pomorska.

— Z dniem 9-go czerwca wybuchł strajk pracowników budowlanych w Gdańsku, zatem zwracamy się do wszystkich pracowników budowlanych z Pomorza, żeby w czasie strajku do Gdańska nie przyjeżdżali.

Proszę o powtórzenie we wszystkich gazetach Pomorza i Poznańskiego.

Sekretariat Zjednoczenia Zawodowego Polskiego

na Wolne Miasto Gdańsk.

— Z żeglugi na Wiśle. W tych dniach w porcie n. Wisłą przeładowano około 700 tonn drzewa, które zwieziono dotąd koleją, na trzy berlinki. Drzewo to przeznaczone jest dla jednej z firm gdańskich.

W czasie świąt płynęło Wisłą siedem tratw z lasów b. Kongresówki do Gdańska.

— W. Kack. W drugie święto Zielonych Świąt dnia 5 czerwca 22 po południu o godz. 5 na sali p. Studzińskiego w W. Kacku zebrano się około 30 osób, przeważnie gospodarze z W. Kacka, celem założenia Kółka Rolniczego. Po zagaleniu przez miejscowego proboszcza ks. Bałacha referował o celach Kółek inicjator zebrania drogomistrz p. Wojciech Korda z M. Kacka i wicepatron na powiat wejherowski dzierżawca domeny p. Żylicz z Góry, poczem zebrani jednogłośnie oświadczyli się za założeniem Kółka. Na wniosek p. Kukowskiego z Kolibek wybrano jednogłośnie do zarządu ks. Bałacha prezesem p. Kwiatkowskiego administratora z Witomina, zastępcą gosp. p. Palacza z W. Kacka skarbnikiem, p. Kordę sekretarzem i p. Cząstkę gosp. i kupca z W. Kacka zastępcą. Jako członkowie zapisali się: pp. Kukowski, Benke, Kamieniarz, Klimek, Żywicki, Ellwardt II, Ellwardt III, Krych, Witt, Dorsz, Tokarski, Rydz Andrzej i Jan, Mazur, Keslińska Jan, Bieszk, Wittstok, Melcer, Kohnke, Studziński, Szank. Wstępnego zebrano mkp. 6310 i mk. n. 160. Składkę ustanowiono na mkp. 100 miesięcznie. Zebrania odbywać się będą co 1 niedzielę po 1 miesiąca o godz. 4 po południu w W. Kacku. Delegatami na zjazd Kółek w Grudziądzu wybrano pp. Żywickiego i Kwiatkowskiego. Na następne zebranie zgłosili wykłady pp. Kwiatkowski i Korda, ostatni o ogrodnictwie.

Wyrażeniem uznania i podziękowania p. Kordzie za jego zabieg o założenie Kółka sowowano po 7 zebranie.

Młodemu Kółku Szczęść Boże!

— Wejherowo. (Zgon i pogrzeb weterana polskiego). Polska ziemia kaszubska przyjęła do swego macierzyńskiego łona jednego z coraz bardziej malejącej liczby tych synów Ojczyzny, którzy zadokumentowali swą gorącą miłość do Niej uczestnictwem w walkach o niepodległość w r. 1863.

Jest nim ś. p. Karol Brzeziński, prawie 80-letni starzec, który zamknął na wieki strudzone oczy dn. 30 maja. Nieboszczyk urodził się w Rybowie, pow. wargowickim, skąd jako młodzieniec przeniósł się do pow. bydgoskiego. Walcząc jako powstaniec w oddziale pułkownika Francuza Joung de Blankenheim, odniósł w jednej z potyczek kilka ran, a po rozbięciu tego oddziału przesiadzał dłuższy czas w więzieniu pruskim w Inowrocławiu. Później przeniósł się do pow. bydgoskiego następnie starogardzkiego i odtąd został już na stałe na Pomorzu, w końcu zamieszkał przez prawie 30 lat jako kupiec w Wejherowie. Przed 10 laty wstąpił w stan spoczynku.

Pogrzeb zmarłego odbył się w piątek 2 bm., a wypadł tak wspaniale, że Wejherowo ledwie kiedyś podobny widział. Dzięki zarządzeniu Komendy Marynarki Nadbrzeżnej i staraniem garnizonu miejscowego, nadany mu został charakter wojskowy. Na czele żałobnego pochodu niesiono olbrzymi wieniec ofiarowany przez oficerów i szeregowców wejherowskich. Za nim kroczyła orkiestra marynarki z Pucka, wygrywając nader wprawne marsze żałobne. Dalej szedł pluton marynarki pukiel z karabinami, dwie pracownice fabryki cygar p. Pokory niosły przepiękny wieniec ku uczczeniu „najstarszego i najlepszego przyjaciela” także fabryki, poczem pięciu księży. Trumnę z rogatywką i szablą oficerską na wieku, nieśli na barkach swych marynarze miejscowi. Za nią wdowa z członkami rodziny, przedstawiciele władz cy-

Telegramy.

Planowany zamach monarchistów niemieckich.

Berlin, (AP) 9 VI. W sferach lewicowych krąży od kilku dni uporczywa pogłoska, że orgiesze i monarchistyczne związki niemieckie przygotowują znowu nowe zamachy przeciwko obecnemu rządowi, mające rozpocząć się tymczasem nietylko w Prusach Wschodnich, ale jednocześnie w Pomeranii, Brandenburgii i Westfalii. Zapowiedzią przygotowań do tego zamachu są obecnie odbywające się wszystkie zjazdy Schutz- i Trutzbundów, manifestacje na cześć Hindenburga, poza tem wiece i obrady różnych bundów. Jakaż parady przed dawniejszymi monarchistycznymi generałami Goltzem, Mackensenem i Hindenburgiem. Na 13 czerwca zapowiedziany jest w Berlinie zjazd delegatów wszelkich formacji orgieszowskich, którzy mają uczestniczyć w niemieckich igrzyskach wojennych. Zjazd ten uważać należy jako zgromadzenie kontrolne wszystkich reakcyjnych wojskowych sił. Podobne monarchistyczno-wojskowe zgromadzenie ma się odbyć 28 czerwca we wszystkich większych miastach, rzekomo dla zmanifestowania protestu przeciwko traktatowi wersalskiemu. O ile robotnicy niemieccy nie sprzeciwia się tym manifestacjom i zgromadzeniom, mają przystąpić orwieszowcy i monarchiści niezadługo potem do czynnej akcji przy pomocy bolszewickiej Rosji.

O dopuszczeniu Niemiec do Ligi Narodów.

Praga, 8 VI (PAT). Na dzisiejszym posiedzeniu Zjazdu związków przyjaciół Ligi Narodów uchwalono wniosek o przyjęcie Niemiec do Ligi Narodów. Delegat niemiecki hr. Bernsdorf podziękował za uchwalenie tego wniosku, podkreślając, że przyjęcie Niemiec do Ligi Narodów przyspieszy pojednanie narodów. Senator dr. Bradetz odczytał następnie dwa oświadczenia w imieniu Jugosławii, Czechosłowacji, Polski i Rumunii. W pierwszym oświadczeniu delegaci tych państw protestują energicznie przeciw postępowaniu na wczorajszym posiedzeniu odnośnie do wniosku Lafontaine'a, w drugim zaś oświadczają, że odmawiają swej zgody dla uchwały zawartej w sprawozdaniu Dicksona, ponieważ zawiera ona ataki na suwerenne prawa państw. Prez. Ruffini przyznał, że na wczorajszym posiedzeniu powstało między delegatami przykre nieporozumienie. Wyraziwszy podziękowanie rządowi Czechosłowacji i prezydentowi Massarykowi za gościnę, Ruffini zamknął obrady zjazdu.

Wyrok na rewanzystów.

Bordeaux, 8 VI (PAT). Sąd wojenny w Moguncji skazał 14 byłych niemieckich oficerów, oskarżonych o szerzenie idei rewanzu wśród byłych żołnierzy, zamieszkałych w Nadrenii na karę więzienia od 1 do 4 miesięcy oraz na grzywnę.

Zaszkodził im traktat w Rapallo.

Eilvese, 9 VI (PAT). Londyński korespondent „Vossische Zeitung” otrzymał od pewnej wysoko postawionej osobistości świata finansowego londyńskiej Cytii informację o widokach niemieckiej pożyczki w Anglii. Wynurzenia te brzmiały bardziej niż pesymistyczne. Jako główny powód tego nastroju wysuwane jest powołane twierdzenie, iż każda pożyczka udzielona Niemcom nie będzie miała dostatecznych gwarancji, jak długo Niemcy nie pobjedzą się długu reparacyjnego. Również traktat zawarty z Rosją w Rapallo uważany jest za podejrzane posunięcie, szkodliwe dla sprawy pożyczki. W obecnych stosunkach oceniają cyfry, do jakiej mogłaby dojść ewentualnie niemiecka pożyczka w Anglii na 3 miliony funtów.

Przypuszczalni następcy Lenina.

Berlin, (AW) 9 VI. „Golos Rosji” dowiaduje się od osoby przybyłej wprost z Moskwy z otoczenie Lenina, że Lenin dotknięty istotnie paraliżem jest niezdolny do pracy. Na następcę jego wymieniani są nie Trocki, Zinowiew, lub Kamieniew, lecz Ossinśki, Preobrażenśki i Semanko.

Nowe parowozy dla Polski.

Warszawa, (AW.) 9 VI. Ministerstwo kolei zakupiło w Niemczech 40 nowych parowozów za cenę po 4—4400 000 mk. za sztukę.

— Brodnica, Pom. W 2 i 3 święto odbyło się tegoroczne strzelanie tutejszego Bractwa Strzeleckiego. Królem kurkowym został nasz burmistrz p. Mieczysław Jerzykiewicz pierwszym rycerzem stary członek Bractwa p. Zieleniewski, drugim p. Nogański. Ogólne zadowolenie obywatelstwa było tem większe, ponieważ należy dodać, że p. J. jest od początku swego urzędowania przewodniczącym Bractwa, a do społeczeństwa tegoż nie mało się przyczynił, a także własność Bractwa, t. j. nowowyprowadzony gmach mieszczący dwie sale, kawiarnię z obszernym ogrodem i strzelnicą, byłaby został sprzedany, gdyby nie energiczne wkrócenie magistratu i przystąpienie licznej grupy obywateli narodowości polskiej.

Wielkopolska.

— Niemile państwa. Na linii kolejowej Jarocin—Gniezno na stacji Czerniejewie wszelkie słupy do lamp są pomalowane na kolory pruskie. Trafia się to także na innych stacjach. Już chyba wielki czas, żeby usunąć te niemiłe pamiątki z czasów niewoli.

— Na zapłacenie daniny. Na drodze Dębńskiej zatrzymała policja podczas Zielonych Świątek Stanisława Kowalskiego z żoną, pochodzących z Boguszynka w pow. jarocińskim, ponieważ zajmowali się żebraniem. Stwierdzono przy tej sposobności, że Kowalscy są właścicielami domu oraz 2 i pół morga roli ziemi. Jak się okazuje, żebractwo jest nie złym procederem, bo w ciągu

jednego dnia przyniosło Kowalskiemu 28 000 mk. Na zapytanie w jakim celu zbiera pieniądze, oświadczył że na zapłacenie daniny, która rzekomo nałożono na niego w wysokości 250 000 mk.

— Bydgoszcz. Czytamy w „Gońcu Wielkop.”: (Monarchiści polscy w Bydgoszczy). Proszę się nie śmiać, są tacy. Około 40 żubrów herbowych, opływających w dostatek słuchaczy tutejszej Akademii Rolniczej, zawiązało przed kilku miesiącami Związek młodzieży monarchistycznej.

Związek ten niedawno oficjalnie wycofał się ze Zjednoczenia młodzieży narodowo-zachowawczej i wiedzie żywot odrębny, a raczej wegetuje, gdyż nikt rozumny w dzisiejszych czasach na serio nie myśli o monarchii w Polsce.

— Bydgoszcz. Dnia 31 maja odbył się w Bydgoszczy zjazd właścicieli przemysłu filmowego na Poznań, Pomorze, polski G. Śląsk i Gdańsk celem założenia Związku i ukonstytuowania się.

Reprezentowane były firmy: Tow. Akc. Poznań, — Koncerna film. Poznań, — Petef, P. T. J. Poznań, — Koncerna film. Katowice, — Pofef, Pom. bentr. film Grudziądz, — J. Reichert Grudziądz, — Americanfilm, Bydgoszcz, — Koronafilm, Toruń, — G. Anders, Gdańsk, — Bernard Tann, Gdańsk, Gandrass, Gdańsk, — Apollo-film Starogard, — Beinhausen i Sp. Gdańsk. — Zarząd Związku tworzą:

Prezes: p. Wacław Gańcza, Grudziądz (Pocet); wiceprezes p. Werschki, Poznań (Koncernafilm); sekretarz i skarbnik p. Nachłowski Poznań (Americanfilm); oraz panowie Anders, Gdańsk i Gandrass, Starogard.

Celem Związku m. in. jest: zastępować wszelkie sprawy dotyczące przemysłu filmowego wobec rządu i władz, czuwać nad wyborem filmów i niedopuszczać do zakupu demoralizujących filmów, jako też baczenie stać na straży przeciw przemysłnictwu, by uchronić skarb państwa od strat i obalić egzystencję paskarzy przemysłników.

Wszelkie korespondencje, zapytania i wnioski skierowane być mają na ręce prezesa, Grudziądz, 3 Maja 11.

Małopolska.

— Obozy wakacyjne Y. M. C. A. dla młodzieży. Wzorowy obóz wakacyjny dla młodzieży od lat 12 do 18 na czas od 1 lipca do 1 września urządziła kierownictwo Y. M. C. A. w pięknej lesistej miejscowości nad Bugiem w okolicy Włodawy. Obóz zaopatrzony będzie obficie w przyrządy sportowe i gimnastyczne. Specjalni instruktorzy czuwać będą nad tem, aby młodzież najprzyjemniej i z największym pożytkiem dla zdrowia spędziła wakacje. Program obejmować będzie ćwiczenia cieleśne, zabawy ruchowe, towarzyskie, wycieczki, pogadanki i odczyty. Uczestnicy obozu mają zapewnioną troskliwą opiekę lekarską. Obóz obliczony jest na 200 osób. Oplata wyniesie około 30 000 marek miesięcznie. Bliższych informacji udziela dyrektor obozu, p. Fred. Mossing, Al. Ujazdowskie 22, Warszawa.

Pawie - Warmia - Mazury.

— Wierzbowa. W niedzielę, dnia 4 czerwca popełniono zamach rewolwerowy na Oberlandjägera Preislinga z Wierzbowa pow. Nidborski, gdy powracał do domu. Preisling został poważnie skaleczony 4 wystrzałami. Rany nie są jednak śmiertelne. Oberlandjäger Preisling jest rzekomo bardzo wietnym i dzielnym urzędnikiem. Przed 2 latami dokonano na kójta Fiedler'a z Wiesenfelda zamach granatami ręcznymi, tylko śledztwu Oberlandjägera Preislinga należy przypisać, że wtenczas sprawców wykryto i ukarano. Zastępcą tutejszej prokuratury udał się wczoraj na miejsce zbrodni celem śledztwa.

— Kartofle potaniały. Jak donoszą z Mazur spadły w niektórych miastach, a zwłaszcza w Ostródzie ceny za kartofle. Przed niedawnym czasem płacono w Ostródzie za centnar kartofli 150 do 200 marek. Obecnie można kupić za 100 marek centnar ziemniaków. Drożyna innych artykułów ciągle i stale wzrasta i dając się, że w bliższym czasie nie można się ludzi nadzieja, ażeby ceny spadły. Jeżeli się w przeszłym roku o tym czasie płacono za funt masła 16—18 mk. płaci się obecnie 56—60 mk. za funt Za jaka to samo. Przeszłego roku płacono się 13 marek za mendel, a obecnie 50—54 mk.

Widowiska i zabawy.

Zona Faraona — Das Weib des Pharaos. Ściągnąć publiczność w obfitości w sezonie letnim do kinoteatru, jest rzeczą bardzo trudną. Każdy woli odetchnąć pełną piersią na świeżym powietrzu. Jednakże są czasem sztuki tak fascynujące, jak „Zona Faraona”, które potrafią stać się atrakcją i w sezonie letnim i ściągać do kina U. T. tłumy.

Na przenysznem tle stolicy i kraju faraonów rozgrywa się porywający dramat uczuć ludzkich, które drwiał i z tronów i z narodów, gdy chodzi o ich zaspokojenie. Wystawa sztuki jest wprost bajeczna, sceny zbiorowe, jak np. bitwa Egipcjan i Etyopczyków na piaszczystych pustyniach ma w sobie tyle żywiołowego ruchu, że przyprawia widza o zdumienie. Wszyscy wykonawcy głównych ról, a to: Amenasa, Rhamfisa, arcykapłania, żony Faraona i in. odegrali sa z artystycznym pierwszeństwem. Ogromne wrażenie, jakie sprawia ten film, potęguje się znacznie skutkiem wspaniałego akompaniamentu muzycznego znakomitej orkiestry U. T. pod batutą doświadczonego pana A. Gempera.

Lichtbild-Theater przy Długim Rynku, ma w tem tygodniu doborowy program. Dramat „Königin Draga” usnuty jest na tle dawniejszych stosunków dworu serbskiego, oświetla anarchiczne spiski na dworze serbskim. Druga sztuka „Das Geheimnis der 7 Ringe”, jest pełną sensacji przygodowych. Główną rolę gra detektyw Nabody.

W Grudziądzu można kupować i abonować

„GAZETA GDAŃSKA”

w następujących agenturach:

Księgarnia Bracia Bażanicy, ul. Józefa Wybickiego, Skład cygar Kozielski, ul. Józefa Wybickiego 21. Skład cygar Paluszkiwicz, Stara Rynkowa 4. Księgarnia Wł. Kulerskiego, M. Pańska 19. Skład cygar Bergfels, ul. Mickiewicza 21.

złotych i wojskowych, a w końcu ogromna rzesza publiczności — bez różnicy wyznania i narodowości.

Po nabożeństwie w kościele farnym, odprawionem przez miejscowego proboszcza ks. kanonika Dąbrowskiego, który też konduktowi przewodniczył, wygłosił ks. kanonik nad grobem serdecznością i przyjaźnią dla „naszego Karola” nacechowaną przemowę, podnosząc zwłaszcza jego szczerą religijność, skromność, pracowite życie, rzadką uczciwość i uczynność, które to zalety zjednały mu ogólny szacunek. Po odśpiewaniu „Witaj Królowa” przedstawił prof. gimnazjalny p. Polman w krasomówczych słowach patriotyzm nieboszczyka i zaznaczył, że ci, co dawniej o niepodległość Ojczyzny walczyli, przyczynili się wielce do jej ostatecznego wskrzeszenia. Przy spuszczaniu trumny do grobu oddał pluton z Pucka zmarłemu przynależne oficerom honory.

Na tem skończyły się obrzędy pogrzebowe. Grudkami ziemi polskiej, w której zwłoki rycerze polskiego spoczęły, przysypano trumnę, a mogile pokryły liczne i cenne wieńce. Spoczął on u boku syna jedynaka, który zmarł jako młody kapłan w r. 1906.

Cześć pamięci prawdziwego Polaka i zacnego człowieka! M. o. w. p!

— Chylonia. Otrzymujemy następujące pismo z prośbą o umieszczenie. Powołując się na artykuł umieszczony w Gazecie Gdańskiej z dnia 25 5, w którym to korespondent z Kleina żalił się na tamtejsze średniowieczne stosunki pocztowe, uprasza się danego interesanta, aby przedłożył tutejszemu urzędowi pocztowemu jako przełożonej władzy agencji pocztowej w Kielnie dowód spóźnienia wspomnianego listu nadanego w Kielnie, celem stwierdzenia i ewentualnego wyjaśnienia zwłok i doreczenia. Gdyż nie tak bajecznym jest przewóz poczty z Kielna do Chwaszczyna jak korespondent — znając będąc że poinformowanym — twierdzi; iżby pocztę z Kielna przez Oliwę-Tczew i Oliwę z powrotem kierowano do Chwaszczyna. Natomiast materiał pocztowy z Kielna przeznaczony dla Chwaszczyna dochodził z wyjątkiem niedziel i świąt mroczystych tego samego dnia a od 1 bm. nawet i w te dnie dochodził do miejsca przeznaczenia, skąd dnia następnego, a w razie zachodzącego święta lub niedzieli, w które to dni rozporządzeniem ministra poczt i telegrafów z d. 21. 12. 21 r. dorecznie zmiesiono, w dzień po nich następujący była roznoszony. Wskazaniem by było, aby jakiegokolwiek zażalenia w podobnych wypadkach, jaki miał miejsce u korespondenta w Kielnie, skierowano do władz przełożonych, których staraniem jest zawsze i wszędzie pomimo nieraz trudnych warunków utrzymać porządek pod tym względem, a nie poruszano w prasie tego, o czem niema się doskonałej informacji, wzgl. należytego wyobrażenia. Nie tą drogą bowiem dojdziemy do ulepszenia stosunków, raczej przysporzymy sobie i innym bezpotrzebne odwolywania pisemny itd., a samych siebie wystawiamy przez podawanie nieświadczonej w prasie na ironiczne krytyki pism nam wroczli.

Tak żal naszego korespondenta z Kielna wyrażony w artykule Gaz. Gdańskiej jedynie uciechę sprawił niemala „Danzigerce”, z czego ona korzystając, a nie rozróżniwszy już nawet Kleina od Chylonii, w głos się rozgaduje w nr. 123 swego „Głasu” o średniowiecznych stosunkach pocztowych w Chylonii (?) posilując się podanym faktem naszego korespondenta z Kielna.

Co do ulepszenia połączenia kolejowo-pocztowego za staraniem czynników miarodajnych zaprowadzono od 1 czerwca br. ambulans w pociągach Kartuzy—Wejherowo i z powrotem wobec czego uwagi, wskazujące na tego rodzaju polepszenia, są już zbędne.

— Morzeszczyn. (Śmierć w płomieniach). Dnia 7 czerwca wybuchł wieczorem pożar na stacji w Morzeszczynie. Spłonęła większa część budynku stacyjnego, zwłaszcza biura ruchu i magazyn kolejowy towarowy. Przyczyną pożaru prawdopodobnie nieostrożne obchodzenie się z lampą. W płomieniach zginął naczelnik stacji, którego zwłoki wydobyto z pod gruzów. Zajęty był on gaszeniem ognia i widocznie stracił przytomność lub został przywalony wałami się belkowaniami.

— Laskowice. (5 osób zmasakrowanych przez podaj). W pierwszy dzień Zielonych Świąt jechała cała rodzina w powozie do kościoła. Gdy przejeżdżali przez tor, nadjechał pociąg pośpieszny z Warszawy i całym pędem wpadł na powóz. Skutki były straszne. W jednej chwili pod kołami lokomotywy znalazło się wśród szczątków porożbijanego powozu pięć osób, zalekaszających do niepoznania. Jedną tylko starszą kobietę udało się uratować, którą odrzuciło poza nasyp. Ocalała też leżąc, odcięta formalnie od powozu.

— Z dykcji państwowego gimnazjum w Gniewie. Zgłoszenia do egzaminów wstępnych do państwowego sześcioklasowego, humanistycznego gimnazjum w Gniewie przysyła dyrekcja zakładu do 25 czerwca br. Egzamin wstępny do klasy pierwszej (sektu) rozpocznie się dnia 1 lipca br. o godz. 9 rano, do innych klas dnia 2 lipca. Do wpisu przyniesić należy: — a) metrykę chrztu, 2) ostatnie świadectwo szkolne, c) świadectwo szczepienia ospy, d) świadectwo moralności, o ile zdający ukończył lat 14. — Wiek wymagany: — do I kl. od 9 do 12 lat, do innych klas odpowiednio wyższy. — Taksa na egzamin wstępny do kl. I wynosi 250 mkp., do reszty klas 1000 mkp. — Uczennice zamierzające zdawać egzamin wstępny do kl. III i wyższych, muszą uzyskać zezwolenie Kuratorium O. S. P., wnosząc podanie przez dyrekcję zakładu.

— Toruń. (Samobójstwo). Wczoraj 7 bm. po południu powieścił się w jednym z hoteli na Nowemieście pewien leśnik lat 50, przybyły do Torunia z Poznańskiego. Po południu po kilkunastominutowym oczekiwaniu, gdy ów gość nie zjawił się w restauracji hotelu, zaczęto go poszukiwać. Przy drzwiach pokoju zauważono, iż klucz tkwił w zamku z drugiej strony, więc włamano się przez drzwi przemocą. Wchodzącym do pokoju przedstawił się nieprzyjemny widok, przy drzwiach na przewodzie elektrycznym, który denat urwał poprzecznie od lampy, wisiał gość, już prawie skostniały. Z pozostałych papierów i dokumentów osobistych wynika, iż denat stracił słabą państwową jako leśniczy. Przybywszy do Torunia celem uzyskania nowej posady, po dłuższym bezskutecznym poszukiwaniu w chwili rozpaczy popełnił samobójstwo.

— Nowemiasz, nad Drwęcą. Podziękowanie. Dyrekcja, grono profesorów wraz z uczniami tutejszego gimnazjum serdecznie składają podziękowanie rodakom z Płocznoszy, Kosakowa, Gdyni i Gdańska za użyczoną staropolską gościnność oraz opiekę dla wycieczki uczniowskiej.

ŻEGLUGA

Zebranie oddziałów pomorskich Ligi Żegluga Polskiej w Gdyni.

Pięć miesięcy temu rzuconym był na tamach „Dziennika Gdańskiego” i „Żeglarskiego” projekt „silnej organizacji oddziałów pomorskich L. Ż. P.” i zwołania zjazdu pomorskiej tej instytucji, celem ożywienia jej dotychczasowej, niezbyt intensywnej działalności. Oddział w Gdyni zrealizował tę myśl, połączwszy naradę między oddziałami z przyjęciem oddziału wileńskiego, który odbywał wycieczkę na wybrzeże. Na sympatyczną tą uroczystość przyjęcia witali i dla przysłuchania się zapowiedzianym referatom o portach przybyło liczne grono osób z całego Pomorza, wśród których byli liczni przedstawiciele wyższej władzy, co świadczyło o uznaniu wielkiego znaczenia tego rodzaju zebrań przez nasze czynniki miarodajne. Obecni byli: wojewoda pomorski p. Antoni Brejski, zastępca Komisarza Rzeczypospolitej w Gdańsku komandor Witkowski, członek Rady Portowej admirał Borowski, zastępca dowódcy wybrzeża komandor Panasewicz, szef departamentu marynarki handlowej p. Gabriel Chrzanowski, dyr. pafstwowej sieci meteorologicznej prof. Gorczyński, starosta tczewski p. Dytkiewicz, zastępcy starostów wejherowskiego i puckiego prezesi oddziałów pomorskich Ligi oraz przedstawiciele naszej marynarki wojennej i handlowej. Przewodniczył zebraniu p. Rummel, dyrektor centrali stołecznej Ligi Żegluga Polskiej.

Po krótkim przemówieniu p. Stodolskiego, który przywitał oddział wileński jako prezes oddziału w Gdyni wygłoszone zostały dwa przemówienia w kwestii portowej: p. Klejnot-Turskiego, który wysuwał obok portu w Gdyni znany już naszym czytelnikom projekt portu na Tczewskich Łakach i przemówienie p. Maiera, zastępcy kierownika robót portowych w Gdyni. Podkreślił należy, iż jest już najwyższy czas, by zwolennicy wielkiej Gdyni wystąpili nareszcie z rzeczową krytyką portu gdańsko-tczewskiego i obroną ekonomicznej rentowności portu handlowego w Gdyni. Pytanie p. Klejnot-Turskiego: czemu Belgijczycy nie porzucili Antwerpii dlatego tylko, że ujście Skaldy leży w hollenderskim reku, a doprowadzili ją do wielkości pierwszego portu na ładzie europejskim, i czemu nie zaczęli rozbudowywać na główny port Belgii Ostendy, lecz nadal używają jej dla kąpieli morskich — wymaga odpowiedzi.

Marynarka wojenna i handlowa, oraz kierownictwo budowy portu okazały wiele uprzejmości przy oglądaniu statków wojennych i portu. Goście wileńscy, tak serdecznie przywitani, pozostali na dwa dalsze dni, w celu zwiedzenia Helu i wybrzeża. Na zamkniętej naradzie przedstawiciele oddziałów pomorskich uchwalono zjechać się w Gdyni na dzień 18 czerwca o godz. 1 po południu w celu wyrobienia programu wspólnych prac agitacyjnych i organizacyjnych bieżącego lata.

W oczy rzucała się nieobecność zupełna redaktorów z Gdańska i Sopotu.

Oddział sopocki nie wydelegował nawet przedstawiciela. Przy sposobności nadmienić musimy, że w Gdańsku do dziś L. Ż. P. niema oddziału. Natomiast obserwowaliśmy dwu osobników o patykowatych nogach, którzy cisnili się do statków wojennych, na pomost i na salę, a robili mową i wścibstwem wrażenie służbowych wysłańców en plus pierwszej „welry” z Gdańska lub Malborka. Możemy się pocieszać tem, że nasza gruntowna znajomość języka niemieckiego i psychologii niemieckiej starczy za obronę od tysiąca szpiegów, którzy ani duszy naszej, ani języka dobrze nie rozumieją.

Okręt szkolny „Lwów” odpłynął z uczniami Szkoły Morskiej do zachodnich wybrzeży Anglii

W sobotę, 3 bm. odpłynął z ładunkiem drzewa do Birkenhead koło Liverpoolu, nasz okręt szkolny „Lwów”. Otrzymanie frachtu umożliwiło przy dzisiejszym naszym koniecznym systemie oszczędnościowym tą dalszą podróż. Żegluga „Lwowa” w morzach zachodnioeuropejskich ma potrwać około 2 miesięcy i przyniesie niezawodnie wielką korzyść sprawie wyszkolenia uczniów nawigacyjnych Szkoły Morskiej. Załoga „Lwowa” składa się z 50 uczniów II-go i III-go kursu oraz z 20 marynarzy. Komendantem statku jest wysoce wyrobiony zawodowiec w żegludze wielkich żaglowców kapitan Ziolkowski. Oficerami są pp. Stankiewicz, Szwarc, Ancuta i Borkowski. Motory statku pod kierownictwem dypl. mechanika p. Dynaburskiego. Mniemamy, iż przy obecnej załodze i jej kapitanie, wysoce cenionym niegdyś w niemieckiej handlowej marynarce, gdzie jako Polak wydziałał się swa tężyzną pomiędzy Niemcami, podróż „Lwowa”, o ile to będzie tylko w ludzkiej mocy, wypadnie jak najlepiej.

Sześć Boże!

— Okręt szkolny był serdecznie i skromnie żegnany przed odpłynięciem przez szefa departamentu marynarki handlowej p. G. Chrzanowskiego, dyrektora i profesorów Szkoły Morskiej. Holownik „Poluks” z odprowadzającymi towarzyszył okrętowi szkolnemu aż na zewnętrzne wybrzeże Helu, gdzie nastąpiła ostatnia wymiana życzeń i „Lwów” majestatycznie oddalił się w zachodnim kierunku. Skromność, z jaką zaczyna nasza marynarka handlowa, jest najlepszą wróżbą na przyszłość.

* Gmina Polska w W. M. Gdańsku broni praw polskiej mniejszości narodowej na całym terenie W. M. Zapisanie się w poczet członków Gminy. Biuro znajduje się przy ul. Am Weissen Turm 2 (wejście A, pokój nr. 28, na parterze), otwarte od 9—12 i od 2—6.

Norwegowie nie uznają przygotowania kadrów oficerów marynarki handlowej przy pomocy pływania na specjalnych okrętach szkolnych. Przeciwnego zdania są Duńczycy.

Prasa fachowa norweska przeważnie jest zdania, że tylko przejście wszystkich szczebli zawodu morskiego, poczynając od obowiązku chłopca okrętowego może dać dobrych pomocników i kapitanów. W szczególności uważają Norwegowie, iż ćwiczenie na specjalnych żaglowych okrętach szkolnych kandydatów na przyszłych pomocników kapitana statku parowego jest przetrzykaniem, nie mającym poważnego usprawiedliwienia. Przygotowaniem do parowej żeglugi może być tylko praktyka na parowcach.

Wręcz przeciwnego zdania są Duńczycy, jak również i Niemcy. Prywatne największe kompanie okrętowe duńskie utrzymują wielkie szkolne żaglowce, na których ćwiczą przyszłą dyplomowaną załogę dla wszystkich swych okrętów, jak żaglowych, tak też, motorowych i parowych. Oryginalne stanowisko Norwegów tłumaczy się przeważnie tem, że każdy, mający aspiracje wyższe w marynarce handlowej norweskiej, prawie bez wyjątku, zaznaczył swój zawód na mniejszym żaglowcu i skupianie tych ludzi na jednym większym żaglowcu dla wyrobienia karność, zręczności i odwagi w ćwiczeniach z żaglami przy wszelkich warunkach jest prawie zbędne.

Co innego w krajach, gdzie tak wielkiego wyrobienia marynarskiego od małych lat, jak w Norwegii nie ma. Już w Danii znaczny procent ludności nie jest tak zrośnięty z morzem, a jednak przyszli kapitanowie rekrutują się ze wszystkich warstw ludności, między innymi rolników i mieszczan, którzy w młodych latach znaleźli swe powołanie w marynarce. Jeszcze większy procent takich co się nie wyrobili w żegludze od młodości lat posiadają Niemcy, a jednak dzięki w znacznej mierze szkolnym żaglowym okrętom niejedni Bawarczyk lub Wirtemberczyk szybko się wyrobił na dobrego pomocnika, a później i kapitana.

Stąd zupełnie słusznym jest ćwiczenie naszych uczniów Szkoły Morskiej na okręcie żaglowym, posiadającym motory pomocnicze. Im mniejsza jest granica morska danego państwa, tem większa zachodzi potrzeba w utrzymaniu żaglowych okrętów szkolnych.

Jak się przedstawia obecnie bałtycka flota wojenna bolszewików?

Według źródeł angielskich flota bałtycka sowieckiej Rosji składa się jeszcze z kilkadziesiąt jednostek, w tem z 60 torpedowców, w tej liczbie 22 wielkich niszczycieli (przeciwtorpedowców), do 610 ton wyporności i 20 nurkowców (łodzi podwodnych), z których wiele posiada urządzenie do stawiania min kotwicznych w morzu, a mianowicie do 42 min przy każdej podróży. Przypuszczać należy, że cyfry angielskie mało mają co wspólnego z rzeczywistością i wyznaczają tylko stan floty torpedowców i nurkowców na zasadzie listy floty carskiej co do większych okrętów to „Paryżska Komuna” były „Petropawłowsk” „Marat” (były „Bogatopol”) były w marcu roku ubiegłego mocno uszkodzone („wysadzone w powietrze”) przez rewolucjonistów Kozłowskiego i obecnie, chociaż dreadnoughty te figurują w liście floty bolszewickiej to jednak stan ich, prawdopodobnie, nie pozwoli im ukazać się na morzu.

Bałtyk i jego kraje — dziedzina największej budowy motorowych okrętów.

Statystyka światowej budowy okrętów motorowych w sposób niezbity wykazuje, że najwięcej się ich buduje w krajach położonych nad Bałtykiem. Mianowicie, podczas gdy we wszystkich państwach świata w końcu roku 1921, było mniej statków motorowych w budowie, niżli przy końcu roku 1920, to tylko w Szwecji, w Niemczech i w Estonii ilość budowanych motorowców się zwiększa. Przy ogólnej stagnacji w budowie okrętów w związku z brakiem frachtów morskich zwiększanie budowy jakiegos typu statków może się tłumaczyć nieekonomicznością typu przedwojennego. Wobec braku węgla na brzegach Bałtyku statki, które zużywają ropą będą łatwiej wytrzymywały konkurencję z pozabałtyckimi parowcami, niż parowce handlowe marynarek bałtyckich. A wśród tych marynarek bałtyckich najkorzystniejsze warunki będą miały motorowce polskie, otrzymujące ropą krajową z najbliższego portu bałtyckim źródła w naszych południowych województwach. Stąd widzimy, że budowanie przez Polskę i Gdańsk statków motorowych ma przed sobą wielką przyszłość.

Meteorologia i hydrografia.

O przebiegu pogody nad Bałtykiem w maju 1922 r.

Wir, który się ukazał w końcu kwietnia nad Morzem Śródziemnym, biegł w naszym dniu mija przez Niemcy, część zachodnią Bałtyku — andynawie południową dalej ku północy. Za nim postępowało wysokie ciśnienie; zajęło ono większą część kontynentu, powodując również nad Bałtykiem przy wiatrach słabych z kierunków zmiennych polepszenie stanu pogody.

Lecz już dnia 4-ym ukazał się nowy wir między Islandją i Norwegią. Na południowych jego krańcach wytworzyła się drugorzędna niżka barometryczna, przebiegająca szybko Morze Północne i Bałtyk. W dniu 5-ym i 6-ym m. b. spowodowała ona nad wybrzeżem polskim grznoty i błyskawice; miejscami spadły znaczniejsze opady przy wiatrach dość porywistych z kierunków południowych lub zachodnich,

Do dnia 8-go zajmowało wysokie ciśnienie barometryczne kontynent i powodowało również nad Bałtykiem lepszy stan pogody. W tym dniu zaś dobiegł nowy głęboki wir z zachodu do Norwegii północnej i skierował się dalej ku Finlandji. W czasie tym zajmowało wysokie ciśnienie Anglię i Islandję. Przy takim rozkładzie ciśnienia powietrza nad Europą wiały nad Bałtykiem bardzo silne wiatry z kierunków zachodnich lub północno-zachodnich, powodując w dnach następnych znaczne ochłodzenie; w dniu 10-ym spostrzeżono w Nowymporcie tylko 7,9° C., a w nocy do 11-go spadła tamże temperatura powietrza do 2,1° C. Równocześnie było niebo dość silnie zachmurzone, często padały deszcze, grady, krupy.

W dniu 13-ym ukazał się koło Islandji nowy wir; biegł on wolno w kierunku wschodnim. Wysokie ciśnienie ustąpiło wtedy ku kontynentowi. Rozkład ten spowodował pogodzenie i przy wiatrach południowo-zachodnich wzrost temperatury. W dniu 16-ym wskazywał termometr na wybrzeżu polskim ponad 20° C. Gdy w dniu 15-ym wir dobiegł do Norwegii środkowej zwiększyło się nad Bałtykiem zachmurzenie przy silnych wiatrach zachodnich. W dniu 17-ym oddalił się wir do Finlandji, natomiast zajmowała nowa niżka barometryczna Anglię i Ocean Lodowaty. Ponownie wytworzyły się drugorzędne niżki na jego północno-wschodnich krańcach i przebiegały część północną kontynentu. Spowodowały one nad kontynentem grznoty i błyskawice, połączone w niektórych miejscowościach (np. w okolicy Gniezna) z gwałtownymi i niszczącymi wichrami. Niepogodny stan pogody trwał do dnia 20-go, kiedy wir dobiegł do Finlandji.

W dalszym ciągu następowała od Anglii przełęcz wysokiego ciśnienia, która zajmowała Morze Północne. Bałtyk i kontynent prawie do końca maja. Tylko w dniach 23-im i 27-ym oddziaływały przejściowe drugorzędne niżki barometryczne cokolwiek niekorzystnie na stan pogody. W dniu ostatnim maja zaś spowodował głęboki wir, który od Oceanu Lodowatego dobiegł do zatoki Botnickiej nad Bałtykiem gwałtowne wichry zachodnie.

W pierwszych dniach maja tamowała kra lodowa żegluga małych statków nad wybrzeżami Estonji; w zatoce Botnickiej jeszcze w drugiej dziesięciodniówce napotkano było można kry lodowe, utrudniające poniekąd swobodny ruch mniejszych statków.

Kurs pejzażu morskiego.

W sztuce, jak wiadomo, odbijają się przejawy życia jak w lustrze. Stąd jej olbrzymie znaczenie społeczne.

Chcąc iść w parze z życiem, sztuka nasza powinna dorównać kroku zainteresowaniu się morzem — wszechstronnie, które się u nas zaczyna objawiać. Powstać powinien pejzaż morski jako samodzielny kierunek, posiadający własną artystyczną kulturę. Ukazać się powinni liczni maryniści polscy. Nie mamy ich niemal wcale.

Morze jednak wymaga wiedzy o nim i bliższego z nim odczucia. Dlatego powitać należy organizowanie przez artystów. Wł. Nalecz, jednego z młodszych naszych malarzy, którzy zajmują się morzem, a który od lat kilkunastu naprawdę usiłował go poznać i pracował w kierunku marynistycznym, — „kursu pejzażu morskiego” w plain air’ze na brzegu morza w najbliższej jego części koło latarni morskiej w Rozewiu, budując tam w tym celu pracownię malarską. Kurs mają być uruchomione już w drugiej połowie czerwca. Po szczegóły należy się zwracać do kierownika kursów pod adresem: ul. Nowogrodzka 2a, m. 15, Warszawa.

Franciszek Szychliński. Zjawiska zamrażania u polskiego wybrzeża Bałtyku

str. 25 z 1 mapką i tablicą., Poznań 1902.

Praca ta, o charakterze naukowym, jest odbitką z prac Komisji Mat. Przyr. Tow. Przyjaciół Nauk w Poznaniu i zaopatrzona jest w skrót francuski. Osoby, interesujące się hydrologią naszych i sąsiednich wód, znajdą w pracy p. Szychlińskiego wiele cennych zestawień, dotyczących lodów, oraz wyczerpujący spis literatury przedmiotu. O ile jednak podane zostały prace H. Karstena i R. Wittinga, dotyczące innych części Bałtyku, należało też nie pominąć i źródeł duńskich, które przedstawiają wartość pierwszorzędą. Również czasopismo geograficzne „Fennia”, ukazujące się w Helsinkach i pomieszczające prace z hydrologii zatoki Botnickiej i Finskiej, zasługuje na nadmienienie. Finowie mogą być dumni, posiadając podobne czasopismo, poświęcone krajowemu wód Finlandji i sąsiednich krajów i mórz.

W pracy p. Szychlińskiego dostrzegamy dwa błędy. Pierwszym jest nieprawidłowe oświetlenie przyczyn długiego zlodzenia perfu w Pilawie. Autor sądzi (s. str. 7), iż „prócz wschodniego położenia” znać tu „wpływ klimatu lądowego, przy braku bezpośredniego działania morza”. Otóż jak pierwsza, tak i druga przyczyna prawdopodobnie działają zupełnie podrzędnie, zaś nie ulega kwestji, że główną przyczyną jest 1) położenie przycieśnienia Zalewu, z którego przypływa lód ruchomy, oraz 2) łamanie lodów w kanale królewieckim. Działanie tych przyczyn (wymienionem jest tylko łamanie lodów w samej Pilawie) jest niemal pominięte, gdy tymczasem warto podkreślić, że łamanie lodów w kanale królewieckim w samej Pilawie i to stawać się może wielokrotnie w niektórych zimach może podnieść cyfrę dni z lodem wozów w samej Pilawie i to bardzo znacznie. Zresztą cyfra 104 dni podana w tekście i w tablicy nie ma żadnego usprawiedliwienia w innych cyfrach. Musiałoby być jakieś fatalne nagromadzenie błędów duńskich.

Bardzo polecanem byłoby zestawienie pracy z Klippedal. Wszak Brüsterort ma zaledwie 23 dni zlodzenia, więc o wpływie „wschodniego położenia” naprawdę trudno mówić.

Mniej ważnem dla całości błędem jest przedstawienie na str. 19 zadań łamania lodów na dolnej Wiśle. Łamał nie to, prócz ostatnich paru kilometrów, ma, jak wiadomo, na celu nie podtrzymanie komunikacji, lecz zapobieżenie niebezpieczeństwom powodzi. JKT.

Dział handlowy i gospodarczy.

Stosunki bankowe na Górnym Śląsku po układzie polsko-niemieckim.

Układ polsko-niemiecki w sprawie Górnego Śląska ostatecznie uregulował wszystkie sporne kwestje. O niektórych postanowieniach już donosiliśmy, dziś podajemy na podstawie wspomnianego traktatu uzupełnienie. — Jak wiadomo, waluta niemiecka pozostanie aż do 15 lat prawnym środkiem płatniczym w polskiej części G. Śląska, o ile rząd polski nie zaprowadzi w tym czasie po 10-cio miesięcznym wypowiedzeniu walutę polską. Polska nie żąda w układzie pozostania Banku Rzeszy w polskiej części; wobec tego może się on każdego czasu wycofać. Obieg waluty niemieckiej regulować będą prywatne banki niemieckie.

Rząd polski obowiązuje się nie zaprowadzić na G. Śląsku żadnego moratorium, wyjątek stanowi moratorium dla całego państwa. Rząd zobowiązuje się pozwolić na wywóz zagranicznych papierów wartościowych, o ile one nabyte zostały do 15 stycznia 1922.

Aby ułatwić polskiej części G. Śląska zaopatrzenie w niemieckie środki płatnicze, pozostaną na miejscu Darmstädter Bank, Deutsche Bank i Dresdner Bank, Diskonto-Gesellschaft ma prawo utworzyć oddział w Katowicach. Banki te oświadczyły swoją gotowość pozostać na G. Śląsku i po przejściu na walutę polską. Mają one również prawo wycofania się każdego czasu; w takim razie opuszczają siedzibę bez przeszkód i mają prawo zatrzymać swoje nieruchomości w Polsce. Bankowi Rzeszy przysługuje to samo prawo.

Lambert i Krzysiak

Import — Eksport

(Sb)

ZBOŻE, ARTYKUŁY SPOŻYWCZE I POKREWNE

Sp. z ogr. odp. w Gdańsku Vorstädter Graben 1-a adr. tel. LAMBROBALT
Tow. Akc. w Warszawie ul. Niecała 8 adr. tel. LAMBROWAR
Tow. Akc. w Londynie (E.C.3) City Chambers 65, Fenchurch Street STALAMBRAK
Tow. Akc. w Kopenhadze Ny Toldbodgade 37-A LAMBRODAN
Oddział w Lwowie ul. Podilewskiego 7 adr. tel. LAMBROLEW
Agencja w Poznaniu ul. Pocztowa 29 LAMBROPOZ
Agencja w Krakowie ul. Batorego 22 LAMBROKRAK
Sp. z ogr. odp. w Wiedniu IV. Argentinierstr. 29 LAMBROWIA

Banki niemieckie mogą swoje prawa przejąć na instytucje przez siebie założone na G. Śląsku, wzgl. w Katowicach, a mianowicie: Darmstädter Bank na Oberschlesische Disk. Bank A-G. Deutsche Bank na Oberschlesischer Bankverein A-G. Dresdner Bank na Oberschlesische Bank A-G. Dalsze prowadzenie przedsiębiorstw w obwodzie plebiscytowym zapewniono nie tylko bankom niemieckim, lecz również i instytucjom polskim jak Bankowi Przemysłowców w Raciborzu, Gliwicach i Bytomiu i Bankowi Handl. w Bytomiu i Zabrze. Te oddziały banków są równo uprawnione z własnymi zagranicznymi instytucjami bankowymi. Polskie banki w niem. części G. Śląska mają prawo przyjmować depozyty nawet wtenczas, jeśli nie stosowały się do tychczas do § 9, 1 niemieckich przepisów w sprawie nieczeki kapitałów. Osobnych podatków niema prawa wymierzać ani jedna ani druga strona, filiom nakłada się podatek tylko na ich kapitał zakładowy, obrót i zyski.

Za kapitał zakładowy uchodzą dla Darmstädter Bank w Katowicach mk. 2 milj., w Mysłowicach mk. 300 000, w Rybniku mk. 100 000; dla Deutsche Bank w Katowicach mk. 2,40, dla Diskonto-Gesellschaft w Katowicach mk. 2 milj.; dla Dresdner Bank w Katowicach mk. 2 milj., w Królewskiej Hucie mk. 500 000, w Tarnowskich Górach mk. 500 000; odwrotnie dla Banku Przemysłowców w Raciborzu i Gliwicach po mk. 500 000, w Bytomiu mk. 1 milj., a dla Banku Handlowego w Bytomiu i Zabrze po mk. 500 000.

Nadzór państwowy jest tylko wtenczas dopuszczalny, jeśli obowiązuje też w równej mierze i inne banki. Państwo nie ma prawa obkładać aresztem majątku banków lub jego pracowników; nabywanie nieruchomości celem uniknięcia strat jest dozwolone.

Rząd polski zobowiązał się do strzeżenia transportów pieniędzy przeznaczonych dla banków niemieckich, a odwrotnie banki niemieckie „będą się starały” o uruchomienie środków potrzebnych na zaspokojenie kredytu w polskiej części G. Śląska „w tej samej mierze i na tych samych zasadach jak dotychczas”. Banki i ich oddziały mają swobodne prawo wyboru swego personelu oraz języka. Banki przedkładają władzom obwodowym w pierwszych 6-ciu miesiącach bilans ogólny, oddziały co miesiąc obowiązuje bilans brutto. Postanowienia te tracą moc obowiązującą dla banków również po 15 latach, mogą być jednak zmiesione przez jedną z układających się stron po przejściu na inną walutę z mocą obowiązującą po 3 latach.

Bank Stowarzyszenia Mechaników S.A.

Oddział w Gdańsku

Pfefferstadt 43

Adr. tel.: „Bankmechanik” - Nr. telef. 2807, 6019, 6856

Wystawa drobiu w Warszawie. Z inicjatywy centralnego komitetu do spraw hodowli drobiu, odbędzie się w Warszawie w d. 24—26 listopada r. b. I-sza wszechpolska wystawa drobiu, gołębi i królików.

S. A. B.

Spółka Akcyjna Budowlana w Gdańsku
wykonuje w Gdańsku i w Polsce
budowy domów, will, zakładów przemysłowych, przebudowy itp.
prace nad- i podziemne, betonowe, żelbetonowe i kolejowe
Tel. 176, 392, 438, 2376, 6460 Gdańsk Rennerstiftungsasse 11

Wyniki daniny państwowej.

Oto bliższe szczegóły wyników, które wczoraj podaliśmy sumarycznie:

Danina od gruntów (w tysiącach mkp.)			
	Wymierzono	Wpłacono	Stosunek
b. Kongresówka	27 938 706	9 202 225	32,9 proc.
Kresy Wschodnie	4 021 440	1 198 868	29,5
Małopolska	25 283 489	6 883 358	45
b. Dzielnica Pruska	10 850 165	9 060 121	83,5
Ogółem	58 093 800	26 344 572	45

Podkreślić należy, że rolnicy b. dzielnicy pruskiej wzięli rekord szybkości w spełnieniu obowiązku, albowiem spłacili 114 proc. daniny preliminowanej, 83,5 proc. zaś wymierzonej. Małopolsce zmniejszono daninę preliminowaną o zgorą 1 miliard, podczas gdy innym wymierzono wyższą.

Danina od przemysłu i handlu (w tysiącach mkp.)			
	Wymierzono	Wpłacono	Stosunek
b. Kongresówka	14 504 125	2 682 081	18,9 proc.
Kresy Wschodnie	2 565 064	216 937	8,4
Małopolska	3 687 659	942 593	25,8
b. Dzielnica Pruska	3 611 011	1 142 316	31,6
Ogółem	24 367 859	4 983 927	20,4

Najwięcej wpłynęło do izby skarbowej pomorskiej, bo 37,1 proc. Najmniej, nie licząc wołyńskiej, wpłynęło do kódzkiej, bo tylko 13,6 proc.

Danina od banków i in. tow. sprawozd. (w tysiącach mkp.)			
	Wymierzono	Wpłacono	Stosunek
b. Kongresówka	2 987 199	2 219 517	74,3 proc.
Kresy Wschodnie	4 725	4 725	100
Małopolska	1 292 746	544 145	42,8
b. Dzielnica Pruska	750 336	712 783	94,9
Ogółem	5 035 006	3 481 171	61,6

I tu znowu, nie licząc drobnej sumy z Kresów Wschodnich, najprędzej zapłacili daninę banki wielkopolskie (95 proc.) i pomorskie (82,1 proc.), najmniej zaś wpłacili małopolskie.

Danina od lokatorów (w tysiącach mkp.)			
	Wymierzono	Wpłacono	Stosunek
b. Kongresówka	827 940	505 613	61 proc.
Kresy Wschodnie	103 985	39 665	38,1
Małopolska	221 584	31 402	14,1
b. Dzielnica Pruska	304 783	124 229	40,7
Ogółem	1 458 292	700 909	48

Najgorzej wpłacają lokatorzy w Małopolsce. Z daniny od zawodów wolnych, wymienionej na kwotę 162 105 000 mk., wpłynęło 136 066 000, czyli 83 proc. Inteligencja i w tym wypadku jest najbardziej sumienna.

Z daniny od nieruchomości miejskich wpłynęło 1 210 027 000 mk., czyli 47,3 proc. sumy wymierzonej. Najwięcej wpłaciła b. dzielnica pruska (67,7 proc.).

Od dzierżawców i użytkowników nieruchomości ziemskich wpłynęło 63 282 000 mk., t. j. 22,6 proc. sumy wymierzonej. Od przemysłu naftowego w Małopolsce — 489 146 000 mk., czyli 48,1 proc.

Od samochodów i doróżek — 443 339 mk., czyli 28,2 proc.

Polsko-Baltyckie Tow. Handlowe i Transportowe S-ka Akc.

„POLBAL”

Kap. zakł. mk. 120 000 000 Adr. telegr.: „POLBAL”
Zarząd: Warszawa, Miodowa 6.
ODDZIAŁY: Warszawa, Gdańsk, Łódź, Kraków, Lwów, Poznań, Bydgoszcz, Białystok, Równo, Wilno, Londyn, Paryż, Wiedeń.
AGENTURY: Tczew, Częstochowa, Śniatyn, Herby Pr., Herby Polskie, Zbąszyń, Mława.
KORRESPONDENCJE: Berlin, Brema, Hamburg, Antwerpia, Trylest, Budapeszt, Bukareszt, Libawa, Rewel, Kijpeda, Ryga.
Oddział Gdański: Breitgasse 22-23 i 56.
DZIAŁY: Ekspedycja, magazynowanie, assekuracja, okretowy Breitg. 22-23. Tel. 3255, 3960, 3961.
DZIAŁ DRZEWNY: Telefon 3577.
BIURA W NOWYM PORCIE: Telefon 3962, 5319, 778.

W sprawie otwierania filii firm zagranicznych w b. dz. pr. W czasach ostatnich zdarzają się coraz częściej wypadki, że firmy zagraniczne zgłaszają do sądów w b. dz. pruskiej wnioski o wpisanie swych filii do rejestru handlowego.

Wobec tego, że na terenie b. dzielnicy pruskiej obowiązują jeszcze postanowienia pruskiej ustawy przemysłowej z d. 17 stycznia 1845 r. (dz. ust. pr. str. 441), jak się dowiadujemy, wydano zarządzenie, aby wpisanie do rejestru handlowego filii firm zagranicznych następowało jedynie po uzyskaniu zgody na otwarcie firm ze strony właściwego ministra Rzeeczypospolitej Polskiej.

Organizacja przemysłu drzewnego. Da. 10 bm. odbędzie się w Warszawie zjazd przedstawicieli dzielnicowych organizacji przemysłu drzewnego celem utworzenia organizacji ogólnopolskiej.

W chwili obecnej istnieją następujące organizacje przemysłu drzewnego:

Małopolski Syndykat drzewny w Krakowie, Stow. polskich kupców i przemysłowców drzewnych w Poznaniu, Stow. przemysłowców i kupców drzewnych w Warszawie, Syndykat interesów drzewnych we Lwowie, Zrzeszenie przemysłowców leśnych w Warszawie, Zrzeszenie właścicieli lasów w Warszawie, Związek drzewny w Krakowie, Związek polskich właścicieli tartaków w Poznaniu, Związek śląskich przemysłowców i handlarzy drzewa w Katowicach, Stow. właścicieli tartaków w Bydgoszczy i Stow. właścicieli tartaków w Grudziądzu.

Urząd targowy we Lwowie donosi, jak z ogłoszenia, umieszczonego na innem miejscu wynika, że zgłoszenia przytłumuje do 20 czerwca. Jak nam tutejsze oficjalne zastępstwo donosi, jest popyt na miejsca bardzo duży. Dla eksponentów gdańskich byłoby dobrze, jeśliby się połączyli w jedną grupę zbiorową, ponieważ dyrekcja gotowa jest wyznaczyć dobre miejsce. Dla eksponentów gdańskich dzierżawa miejsc została znizona. Za 1 m² pod dachem pobiera się mkp. 4000, w pawilonie mkp. 6000, pod gołym niebem mkp. 1500 ściana mkp. 1500, za każdy stół mkp. 1000. Bliższych wiadomości udzieli oficjalne zastępstwo na Gdańsk, Langermarkt 15 II.

Warszawa. (AW.) 9. VI. W czwartek na postępczym przemysłowców i konsumentów, zwołanym przez ministerstwo przemysłu i handlu, wypowiedziano się za wolnym handlem zagranicznym dla węgla w związku z przyłączeniem Górnego Śląska.

Kraków. (AW.) 9 VI. Na rynku drzewnym duży popyt na drzewo budowlane do Francji. Ostatnie ceny za 1 metr sześcienny. Sosnowe kłose okrągłe II gat. 12 000, jodła 10 000, dąb kłose I gat. 36 000, II gat. 28 000, materiał dębowy budowlany I gat. 2600—2800, II gat. 2100—2300 za metr kwadratowy, ter pogazowy 9—15 000 za 100 kg.

Kraków. (AW.) 9 VI. Za 10 000 kg cement 277 500, wapno palone 150—150 000, gips murarski 150 000, sztukatorski 240—265 000, cegła maszynowa 1000 sztuk 21—22 000, dachówka cementowa sztuka 155 mk., gąsior 200 mk., posadzka dębowa I gat. 2600—2800, II gat. 2100—2300 za metr kwadratowy, ter pogazowy 9—15 000 za 100 kg.

Kursu dewiz w Gdańsku.

Dewizy	10 czerwca (w wolnym obrocie)		9 czerwca (urzędowe)	
	placono	żądano	placono	żądano
dolary	290,00	—	287,21	287,79
wyp. telegr. n. Londyn	—	—	1298,70	1301,30
Guld. holenderskie	—	—	11313,65	11336,35
marki polskie	7,07 1/2	—	7,03 1/2	7,06 1/2
wypłata na Warszawę	7,02 1/2	—	6,98 1/2	7,01 1/2
„Poznań”	—	—	—	—

Bank Kwilecki, Potocki i Ska T. A.

Kap. akc. 80 000 000 mkp.

— Rok założenia 1870. —

Hundegasse 85 GDANSK Hundegasse 85

Berlin, dnia 9 czerwca 1922 r.

Za gotówkę plac. 6,05 — Za przekaz plac. 7,10.

Notowania Poznańskiej Giełdy Bydłej z dnia 9 VI. (PAT.) Placono za 100 kg żywej wagi. Bydło I kl. 42—44 000, II kl. 32—34 000, III kl. 14—16 000; cielęta I kl. 44—46 000, II kl. 36—40 000; świnię I kl. 68—70 000, II kl. 64—66 000, III kl. 54—56 000, za parę prosiąt placono 14—15 000 mk.; owce I kl. 32—34 000, II kl. 26—30 000.

Poznań, dnia 9 VI. Giełda zbożowa, notowania oficjalne. Za 100 kg w ładunkach wagonowych. Dostawa zaraz. Ceny dla handlu hurtownego. Żyto 17 000, pszenica 18 500—20 100, jęczmień brow. 11 500—13 300, mąka żytnia 70 % 22 200—23 200, mąka pszena 70 % 27 000—28 500, owies 15—15 700, ospa żytnia 10 400, ospa pszena 10 000.

Kurs giełdy poznańskiej

z dnia 9 VI 1922 r.

Papiery oficjalne.

Bank Związku I—II 210. Bank Handlowy w Poznaniu K. Kwilecki, Potocki i Ska 295. Pozn. Bank Ziemian I—III 240, IV 200. Centrala Skór 295—300. Dr. R. May 765. Patria 620. Ventzki 510—500. Sarmatia I 500—510, II 460. Hartwig-Kantorowicz 550. Herzfeld Wiktorius 340—330. Cegielski VIII 190. Hurtownia Droger. 140. Centrala Rolników 180—175. Orient 150—155. Arcona 415—420. Zjedn. brw. Grodziskie 230. Stoma 250.

Papiery nieoficjalne.

Bank Przemysłowców 240—245. Stadthagen Bank Bydg. 460. Wielkopolska huta miedzi 300. Iskra 225.

Poznań, 9 VI. Oficjalne notowania dewizowe. Marki niem. 14,28—14,30, przekazy na Berlin 14,28—14,30, dol. amer. 4400.

Warszawa, dnia 9 czerwca 1922. (PAT.)

Giełda walutowa warszawska.

	Notowania			Czeki
	transzak.	żąd.	plac.	transzak.
Nowy Jork	4025,00	4080,00	4040,00	Dol. St. Zi. 4050,00
Funt sterling	18225	—	—	Londyn 18260,00
Franki franc.	367,50	—	—	Paryż 365,25
Fr. belg.	—	—	—	Bruksela 342,00
M. niem.	—	—	—	Berlin 14,10
Gdańsk	—	—	—	Czeki Gdańsk 14,20
Kr. austr.	—	—	—	Wiedeń 27,75
Kr. cz. słow.	—	—	—	Słowacja 79,00
Fr. szwajc.	—	—	—	Szwajcaria 782,00
Kor. węgiers.	—	—	—	Budapest —

Akcje: Bank Handlowy w Warszawie I-X 5600 -
Kredytowy w Warszawie I-V 3400 - 3300 - 3400
Zachodni I-V 2600
Warsz. tow. kop. węgla I-IV 29800 - 29500 -
Warszaw. Fabryka Cukru 33750 - 33850 - 33650
Lilpop I-II 3900 - 3875 - 3900
Furley 800 -
Rudzi I-II 2525 - 2475 -
Wielki Piec i Zakł. Ostrowieckie 7775 - 7750 -
Starachowice I-II - 5400 - 5500 - 5475
Zegluga 1775 -
Polska Nafta za mk. 500 I-III 1075 - 3000
Gosławice 23500

Przemysł włókienniczy na „Targach wschodnich“. Łódzki Związek przemysłu włókienniczego w Polsce, otrzymawszy i w tym roku do dyspozycji na czas II „Targów wschodnich“ we Lwowie, które się odbędą od 5—15 września br. jeden z najciekawszych pawilonów, t. zw. „Pałac sztuki polskiej“, wystosował w ostatnich dniach okólnik do wszystkich swoich członków z zachętą do wzięcia udziału w Targach. Okólnik podnosi gospodarczą doniosłość Lwowa, jako najbardziej na wschód wysuniętego, wielkiego miasta handlowego, posiadającego doskonale połączenie kolejowe z Rumunią oraz z Ukrainą, i zwraca uwagę, iż ci przemysłowcy włókienniczy, którzy wystawiali w zeszłorocznych „Targach wschodnich“, byli z osiągniętych wyników ze wszech miar zadowoleni. Zjazd prawników w Pozn.

Notowania oficjalne Łódzkiej Giełdy dewizowej z dnia 9 czerwca 1922 r.

	Gotówka		Czeki	
	żądanie	ofiarow.	żądanie	ofiarow.
Dolary amerykańskie	4040,00	4070,00	4050,00	4060,00
Franki francuskie	368,70	370,00	368,00	372,00
Franki belgijskie	—	—	342,00	345,00
Fanty angielskie	18200,00	18300,00	18250,00	18400,00
Korony austriackie	—	—	0,27 1/2	0,28 1/2
czeskie	—	—	78,00	80,50
Marki niemieckie	14,00	14,20	14,05	14,35
Liry włoskie	—	—	—	—
„Milionówka“	1450	—	1500	—

Berlin, dnia 9 czerwca 1922.

Kursy walut zagranicznych w Berlinie.

	Notowania ostatnie		Notowania przedostatnie	
	placono	żądano	placono	żądano
Holandja	11285,85	11131,15	10836,40	10863,60
Buenos Aires	104,35	105,15	101,10	101,40
Belgia	2426,95	2433,05	2347,05	2352,95
Norwegja	5093,60	5106,40	4893,85	4906,15
Dania	6362,00	6378,00	6122,30	6137,70
Szwecja	7515,55	7534,45	7191,00	7209,00
Helsingfors	624,20	625,80	592,25	593,75
Włochy	1493,10	1496,90	1455,65	1459,35
London	1298,35	1301,65	1248,40	1251,60
Nowy Jork	2621,70	2628,30	2541,80	2548,20
Szwajcaria	5523,05	5536,95	5328,30	5341,70
Hiszpanja	4564,25	4575,75	4419,45	4430,55
Wiedeń	1,95 1/2	1,99 1/2	1,93	1,97
ostemplowane	563,73	565,25	535,30	536,70
Praga	32,60	32,70	31,21	31,29
Budapeszt	206,20	206,80	199,75	200,25
Bułgaria	138,00	139,00	133,50	134,50
Japonja	40,06 1/2	40,18 1/2	38,95	39,05
Rio de Janeiro	—	—	—	—

Ruch portowy w Nowymporcie.

8 VI przypłynęło:

s/s Rigel, flm. z Szczecina, próżny, 331 t., B. i S.

8 VI wypłynęło:
s/s Castor, niem. do Hamburga, próżny, 320 t., s/s Victoria, niem. do Bremeny, towary, 364 t., s/s Doris, niem. do Hamburga, towary, 324 t., s/s Iris, hol. do Skelleftea, próżny, 720 t.

9 VI przypłynęło:
s/s Rio de Janeiro, norw. z Buenos Aires, towary, 1490 t., Walford.

9 VI wypłynęło:
s/s Bro, norw. do Rygi, towary, 408 t.

Telegramy Iskrowe z dnia 9 czerwca 1922.

	9 6	8 6		9 6	8 6
Pieniądze dzienne	3 1/2	3 1/2	Miedź elektrol.	15,00	14,00
Weksle na Londyn c. tr.	4,49,62	4,49,87	Cyna loco	31,87	32,00
Na Londyn 60 dni	4,47,50	4,47,37	Ołów	5,87	5,87
Na Paryż	9,38	9,10	Cynk	5,40	5,37
Na Amsterdam	39,02	39,00	Złazo	23,50	23,50
Weksle na Berlin	0,34,50	0,34,62	Blacha biała	4,75	4,75
Srebro zagr.	71,86	72,25	Smalec western	12,42 1/2	12,47 1/2
krajowe	99,62	99,62	Łój	6,75	6,75
Kawa loco	11,19	11,25	Ólej siemienia bawol-	11,50	11,55
na mal	9,62	9,60	nianego loco	11,60	11,75
na lipiec	10,45	10,51	na lipiec	15,50	15,50
na wrzesień	10,17	10,84	Nafta w cases	6,00	6,00
na grudzień	8,89	9,93	w tankach	12,00	12,00
na marzec	9,77	9,73	st. white	3,50	3,50
Bawełna loco	22,50	22,05	Credibalan.	4,61	4,61
na czerwiec	21,90	21,40	Cukier centryfug.	95,00	96,00
na lipiec	22,02	21,54	Terpentyna	88,00	88,75
na sierpień	22,30	21,63	z Savannah	—	—
na wrzesień	22,00	21,50	New-Orleans bawełna	22,00	21,50
na październ.	22,02	21,53	loco	—	—
Dowóz bawełny do	13,000	14,000			
portów atl. i golf.					

	9 6	8 6		9 6	8 6
Pszenica na lipiec	115,00	114,12	Sionina cena najniż.	12,50	12,50
na sierpień	114,25	114,00	najwyż.	13,50	13,50
Kukurydza na lipiec	62,25	60,84	Lekkie świnię	10,90	10,90
sierpień	36,35	36,84	cena najniższa	10,95	10,95
Owies na lipiec	38,36	38,75	Lekkie świnię	10,50	10,50
sierpień	38,36	38,84	cena najniższa	10,75	10,75
Zyto na lipiec	91,00	91,75	Ciężkie świnię	—	—
sierpień	88,25	88,75	cena najniższa	—	—
Smalec na mal	11,87 1/2	11,87 1/2	Dowóz świł	32000	36000
na lipiec	—	—	do Chicago	113000	124000
Pork na mal	—	—	Na zachód	—	—
na lipiec	—	—			
Boczek na styczeń	12,50	12,50			
na lipiec	—	—			

	9 6	8 6		9 6	8 6
Pszenica czerw. zim.	133,00	133,00	Maka spring wh. c.	5,75	5,75
twarda zim.	134,00	134,00	Fracht zboża do Anglii	2 sh	2 sh
Kukurydza	72,75	71,25	na kontyn.	15 cts	15 cts

Towarzystwa i stronnictwa.

Tow. Naucz. Polaków na W. M. Gdańsk. Posiedzenie w sobotę, 10 czerwca o godz. 6 w Ochronce. Zarząd.
Kartel Z. Z. P. odbędzie się w niedzielę, 11 czerwca przed poł. o godz. 9 w Sekretarjacie Z. Z. P. Konieczność przybycia wszystkich prezesów. Zarząd.

W niedzielę, dnia 11 bm. o godzinie 3 po południu odbędzie się w domu Gminy Polskiej Am Weissen Turm 2 (nad dworcem Petershagen) zebranie urzędników pocztowych. Wykład p. Wagner. Przybycie wszystkich członków konieczne. Zarząd.

Tow. św. Zyty ma swe zebranie w niedzielę 11 bm. o godz. 5 po poł. w Gminie Polskiej.

Włec. W niedzielę, 11 bm. o godz. 12 w poł. odbędzie się wiec parafjalny w Sidlicach w ogrodzie p. Steppuhn. Referat wygłosi radca dr. Marchlewski i p. Zamorski.

Dunst, zwołujący.

Polskie Stronnictwo Ludowe, filja Gdańsk. Nadzwyczajne walne zebranie odbędzie się we wtorek 13 czerwca wieczorem o godz. 7 w Gminie Polskiej Am Weissen Turm 2. Porządek obrad: 1) przeczytanie protokołu, 2) wybór delegatów na zjazd stronnictwa, 3) zmiana statutu, 4) ewent. referat polityczny, 5) wolne głosy. Prosimy członków i sympatyków o punktualne i liczne przybycie. Zarząd.

Zebranie Tow. Polek w Gdańsku odbędzie się w poniedziałek o godz. 7 1/2 w Gminie Polskiej przy dworcu Petershagen. O liczny udział prosi Zarząd.

Cwiczenia Sokola odbywają się w następującym porządku: we wtorek dla oddziału żeńskiego, w środę dla oddziału męskiego. W piątek ćwiczy młodzież. Początek ćwiczeń o godz. 7 w ćwicznicy przy Kehrwieregasse. Zarząd.

Czołem! Naczelnik.

Baczność członkowie „Lutni“ gdańskiej. Lekcje śpiewu odbywają się obecnie co wtorek w auli gimnazjum polskiego przy dworcu Petershagen w byłych koszarach punktualnie o godz. 7 1/2 wieczorem. Liczne i punktualne przybycie konieczne. Zarząd.

Stary Szołand. Zebranie Towarzystwa Ludowego odbędzie się w poniedziałek, dnia 12 bm. o godz. 7 wieczorem na sali parafjalnej. Wykład wygłosi p. profesor Pietrzycki. O liczny udział członków i gości prosi Zarząd.

Nowyport. W niedzielę, 11 czerwca o godz. 4 po poł. zebranie Towarzystwa Polek w Nowymporcie w domu katolickim (Gesellschaftshaus). Ważne sprawy prosimy o liczne przybycie członków i gości. Zarząd.

Nabożeństwa.

W kościele św. Józefa o 7 rano msza św. z nauką, o 7 1/2 nanka, o 9 msza św., o 10 suma z kazaniem, o 12 msza św., o 3 nieszpory.

Nabożeństwa w Królewskiej Kaplicy. O 7 1/2 msza św., o 8 1/2 nabożeństwo dla uczniów gimnazjum, o 9 1/2 suma i kazanie, o 11 1/2 msza św., o 3 1/2 nieszpory.

Nakładem „Zjednoczone Wydawnictwa Pism Polskich w Gdańsku Sp. z o. p.“. Drukarnia Towarzystwa Wydawniczo-Pomorskiego Tow. Akc. w Gdańsku. Redaktor odpowiedzialny Wilhelm Grimsman w Gdańsku. Redaktor naczelny Wład. Zabawski. Za dział reklam i ogłoszeń Jan Sucho w Gdańsku.

II. Targi Wschodnie we Lwowie od 15-IX do 5-X 1922 r.

Termin zgłoszenia dla wystawców

upływa 30-go czerwca 1922 r.

Zgłoszenia przyjmują: Biura „Targów Wschodnich“ we Lwowie

Zastępcza:

W Gdańsku:

Redaktor G. Franke, Langermarkt 15, tel. 2926 „Baltik“ Dom Handlowy Komisowy Polski (Stanisław Kuhnert & Co.) Alst. Grab. 96-97 Nordische Transport- und Sped. G. m. b. H. Stadtgraben 3.

W Warszawie:

Polski Zw. Handl. Przem., Szpitalna 1 m 8 „Waw“ Złota 5 Stow. Kup. Polsk., Szkolna 10 „Komispol“, Krak. Przedm. 16-18

W Krakowie:

Przemysł ludowy, pl. św. Ducha Prasa, Karmelicka 16

Biura podr. „Orbis“ wszystkie oddziały.

W Łodzi:

Bracia Szczeciński, Przejazd 15

W Sosnowcu:

Zed. Maciejewski Józef, Kołataja 3

Biurowo Ubezpieczeń Kasztalski Jan, Prosta 10

W Wilnie:

„Komispol“, Jagiellońska 8

Wileńskie Towar., Wileńskie 24

W Poznaniu:

„Reklama Polska“ Marcinkowskiego 6

Związek Kupców

W Białymostku:

Inż. Silbiger wł. firmy Papyrus, Strzelnicza 25

Adolf Brüll i synowie

W Bydgoszczy:

Reklama Polska, Gdańska 164

Zw. Tow. Kup.-c Dyr. N. Winiarski, Zduny 18

W Białymostku:

„Dobaa“ Dom Przem. Hand. św. Rocha 8

W Lublinie:

Stow. Kupców Polskich, P. wiatowa 1

W Częstochowie:

„Komispol“

W Katowicach:

Kieczyński Jan, Hotel „Monopol“

W Kownie:

„Wawel“, Kosowa 68.

Poszukujemy kupna nowego lub mało używanego

samochoodu

znanej marki 10-30 HP na 4-6 osób i prosimy o złożenie oferty pod adresem „UNIA“ Zjednocz. Fabryki Maszyn dawn. Ventzki, Blumwe i Peters T-A w Grudziądzu. (6951)

2 wagi

na mosiężnych słupkach cenniejsze nowe do sprzedania

Melzergasse 10.

Czytajcie

w kawiarniach i restauracjach

Gazeta Gdańska

Drobne ogłoszenia

oddziału informacyjnego

„Gazety Gdańskiej“

Poszukujemy większej ilości terpentyny rektyfikowanej.

Poszukujemy większej ilości BENZOLU

Poszukujemy:

Żelaznego baraku (Wellblech-barake) kompletnego z drzwiami, oknami, skręcanego na śruby lub nitki. Rozmiar: 20 do 30 mtr. długości, 8 do 12 mtr. szerokości.

Poszukujemy:

Maszyny parowej 150-180 HP, z kondensacją do tego odpowiednią, dwa kotły wodnorurkowe, kompletne, o wysokim ciśnieniu, z certyfikatem. Komplet może być używany w dobrym stanie.

Poszukujemy:

1 km. kolejki wąskotorowej tj. szyn o profilu 70 mm, rozpiętość toru 600 lub 700 mm, z pręgami stalowymi, łaziami i śrubami, używane, w dobrym stanie. Długość szyn 4-6 mtr.

Poszukujemy:

Maszyny do obróbki drzewa (używane w dobrym stanie) i metalu heblarki do drzewa i metalu, schepingi, pilny taśmowe 600-700 Ø kol.

Poszukujemy:

1 szeping o skoku 400-500 m/m, nowy lub używany: kilka pras trykcyjnych, ciężkich, amerykańskich lub wiedeńskich: kilka maluch (kilkusettitrowych) zbiorników na benzynę: parkan żelazny kilkadziesiąt mtr. bieży.

Mamy do oddania

Kilka wagonów kielu kostnego popłynnego loco Gdańsk: Wiek-sze ilości materiałów ubranio-wych: Około 1000 kóp dębów-wych klepek prima dług. 96-103 cm. 7/4-8/4, grub. zupełnie suche, loco Gdańsk.

Mamy do oddania

14 wodnych i ziemnych żelaznych zbiorników prostokątn. i okrągłych o różnych pojemnościach.

Zgłoszenia należy skierować do Oddziału Informacyjnego „Gazety Gdańskiej“.

Dr. L. Kotulski

ordynuje w Gdyni, willa „Stella maris“ Telefon nr. 20. 6915

Gdańsk - Sopot - Hel

Salonowy statek „Monika“

od Frauentor z Sopotu z Helu

w środę }
w piątek } 9.30 10.45 4.30
w niedzielę }

Motorówka „Jadwiga“

kursuje dziennie między Sopotem, Orłowem i Gdynią wedle potrzeby

„GRYF“ T. A.

Pfefferstadt nr. 3, telefon 2861.

Poraz wtory komunikujemy, że nadejdzie większa ilość bardzo dobrego

prasowanego torfu

który dostarczamy szan. członkom po bardzo korzystnej cenie. Zarazem do wiadomości, że można nabyć obuwie dla niewiast i mężczyzn.

Polski Konsum w Gdańsku. 6958



Gdańskie pismo pocztowe (Postfader) jest najlepsze w świecie

Na eksport

ofiaruję szczególnie moje słynne stalówki

„Danziger Postfader“

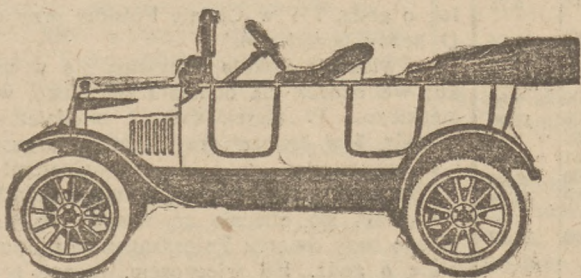
szare, nowozłote i złote.

Przemysł - Rzemiosło

Import - Eksport

Handel - Rolnictwo

Samochody



osobowe i ciężarowe o wszechświatowej sławie

Ford

Jedynie na zie drogi, odporne, wykonane z pierwszorzędnych materiałów, lekkie o silnym motorze.

Najtańsze w użyciu

ze względu na nieznaczny rozchód benzyny, taniość opon i kółek.

Wszystkie zużyte części dają się z łatwością zamienić, skąd szybka, tania i niekłopotliwa naprawa.

Części zapasowe, opony, benzyna, smary stale na składzie. Każdy zamierzający nabyć samochód, winien zwrócić się do nas w swoim własnym interesie o katalogi i szczegółową ofertę.

„ELIBOR” Sp. Akc. Ł. J. Borkowski
Kohlenmarkt nr. 7. Gdańsk Tel. nr. 2295.

Polski Dom Handlowy

W GRODNI
Brugidzka 7

Adres telegraficzny: Grodno, Połhandel



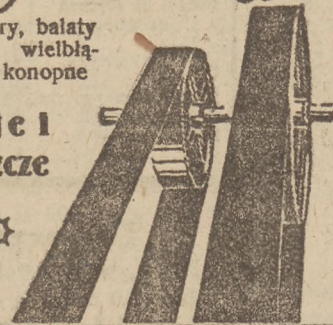
Dostarczamy w każdej ilości

**drzewo opałowe. budulec.
podkłady dębowe i sosnowe**

Pasy transmisyjne

ze skóry, balaty
szerści wielbłą-
dziej, konopne

oleje i
tłuszcze



Techniczne gumowe artykuły
Wyroby asbestowe

OTTO WIESE
BYDGOSZCZ
Telefon 459

Wosk ziemny

3000 kg. sprzedamy tanio

Fabryka „**URSUS**”

WARSZAWA, ul. Chłodna 29

Tel. 229-36 (R. M. 4) Tel. 229 36

Towarzystwo Handlowo-Przemysłowe

„LASMET”

Sp. Akc. w Warszawie, Nowy Świat 46

Adres telegr.: „LASMET” (133b)

Oddział w Bydgoszczy, Gdańska nr. 29

Tartaki

w Bydgoszczy i st. Kłonowo

Cegielnia mechanicz.

w Bydgoszczy

Fabryka wyrobów stolarskich w Bydgoszczy

Urządzenia biurowe, artykuły budowlane,
drzwi, okna, posadzki, podłogi, sprzedaż
użytkowych materiałów drzewnych.
Ogłoszenia na żądanie.

Lucjan Turzyński i Ska. T. z o. por.

Gdańsk, Rundegasse 113 | Poznań, Plac Wolności 14
Tel. 3511. Adr. tel.: Tuco T. 1641. A. t.: Turzyński
Import artykułów spożywczych i towarów kolo-
nialnych. Eksport mączki ziemianacznej, chmielu itd.
Ziemliopody.



Filja Bydgoszcz
ul. Gdańska 164. Tel. 493

N. Kalinowski

Przedsiębiorstwo budowlane

Tel. 5787. Gdańsk Langgart. 79

poleca się do
wszelkich nowych robót, jako też
przebudowania, reparacji
prac betonowych, żel-
betonowych i
ziemnych

BIURO ARCHITECTONICZNE.

Fabryka sukna i kolder

A. Kaliński

Białystok - ulica Lipowa nr. 29

poleca swoje wyroby:

Koldery płaszczowe i wełniane od 4000 mk. do
15000 mk. za szt. Fabryka także posiada
wielki wybór sukna w cenie od 1100 mk. do
3000 marek za metr.

wysyłam pocztą za zaliczką!



Uciechę staje się pranie,
gdy pierze się

„PARSIL”em

Żądajcie wobec tego
wszędzie

„PARSIL”

Mydłany proszek ten nie
niszczy bielizny, nadaje
jej śnieżnej białości i po-
mimo to jest najtańszy.

P. P. Hurtownikom słu-
żymy każdego czasu
opróbkowana ofertą.

BYDGOSKA WYTWORNIA CHEMICZNA
BYDGOSZCZ

BIURO DWORKOWA 66

TELEFON 955

ADR. TRZECIE BEWUCE

Skrzynka pocztowa 59. Zakłady fabryczne Sieradzka 4. Telefon 1010.

MEBLE

POKOJE MĘSKIE

SYPIALNIE

z marmurem włoskim

JADALNIE

bardzo elegancko

wykonane wykwinne lub pojedyncze
po korzystnych cenach fabrycznych

Kunst-Möbel-Fabrik

„HANSA”

Skład: Breitgasse 53

Telefon 1895

Bekanntmachung.

Nach den Ortssatzungen vom 28. März 1922 sind die im Gemeindebezirk Danzig in Handel und Gewerbe beschäftigten männlichen und weiblichen Personen unter 16 Jahren verpflichtet, die Stadt, Handwerker- und Fortbildungsschule an den vom Senat festgesetzten Tagen und Stunden zu besuchen. Es handelt sich nicht nur um gewerbliche und kaufmännische Lehrlinge beiderlei Geschlechts, sondern auch um Lauf- und Arbeitsburschen, um Hausdiener und Pagen, die im Gewerbebetrieb tätig sind, um Arbeits- und Laufmädchen, Fabrikarbeiterinnen, Verkäuferinnen, Kontoristinnen, Gehilfinnen und Geheilen.

Die Verpflichtung zum Besuche besteht auch bei Aufnahme auf Probe, Aushilfe und ferner für die Zeit der Arbeitslosigkeit. Das frühere Zeugnis vom Einjährigfreiwilligen-Militärdienst befreit nicht vom Schulbesuche, auch nicht die etwaige Tatsache, dass der gewerbliche Arbeiter (Arbeiterin) noch nicht 14 Jahre alt ist oder zum Konfirmandenunterricht geht.

Die Arbeitgeber haben jede von ihnen beschäftigte fortbildungsschulpflichtige Person spätestens innerhalb einer Woche nach Annahme zum Eintritt in die Schule anzumelden. Zuwiderhandlungen werden nach § 150 Ziffer 4 der Reichsgewerbeordnung mit Geldstrafe bis zu 20 Mark oder im Unvermögensfalle mit Haft bis zu 3 Tagen für jeden Fall bestraft. Anmeldungen werden an den Werktagen vormittags von 9-1 Uhr und nachmittags von 4-7 Uhr im Geschäftszimmer der Schule, an der grossen Mühle 11/13, entgegen genommen. Sie erfolgen am besten schriftlich unter Benutzung der Vordrucke, die unentgeltlich in der Geschäftsstelle verabreicht werden; hier kann auch der Stundenplan eingesehen werden; er wird ausserdem den Arbeitgebern durch Zustellung der Aufnahmekarte für jeden Schüler mitgeteilt.

Danzig, im Mai 1922.

Der Senat.
Verwaltung der Stadtgemeinde Danzig.

Tylko najlepszy towar!!

Blewe swetry i ubrania trykotowe
Lekie ubrania i jopy dla chłopców
Lekie ubrania swetrowe dla chłopców
Wetniane ubr. dla chłopców i pyjeacks
żakiety wiezione reformy
Płaszczki kąpielowe ubr. kąpielowe
płaszczki i jopy męskie loden
Koszule wierzchnie, krawaty, laski
ubr. nocne, ubr. tenisowe, skórz.
ubrania automob., ubrania do
nożnej piłki i skórz. kapy

Carl Rabe

GDANSK, Langgasse 52. SOPOT, Seestrass 48.
Franz Rabe, Wrzeszcz, Hauptstrasse 22.

KUPNO I SPRZEDAŻ TERENÓW DOMÓW I T.D.

Bałtyckie Tow. Terenowe z o. p.

Stadtgr. 6 (Hotel Continental)

GDANSK

Telefon nr. 6308.

Kupno i sprzedaż terenów, domów,
zakładów przemysłowych i t. d.
na własny i obcy rachunek.

(1203)

Z AMERYKI!

Największa Polska Agencja Gazet i Książek. Zakupi hurtową ilość książek, różnych treści obrazów, pocztówek na różne okazje, drobnych pamiątek z Polski etc. Wogóle towaru wchodzącego w skład książek i przyborów do pisania. Wszelkie okazy lub katalogi proszę wysłać na adres: Polish Amer. News Agency Józef Wojtowicz 1826 Fleet St. Balto, Md. U. S. A.

Poszukuje się dzierżawy

większego placu składowego

z komunikacją kolejową w Gdańsku.
Oferty prosimy pod „S. A. B.” Gdańsk, Rennerstrasse nr. 11. (6955)

Amerykanie — Polacy Przedsiębiorstwo fabryczne

z udowodnionym wysokim czystym dochodem położone w Wojew. Poznańskim natychmiast do sprzedania. Przedsiębiorstwo to nadaje się także na inne cele. Bardzo korzystne warunki z robotnikami. Dla kłosa światła egzysz encja. Blizszych szczególow dowiedzieć się można przez p. Otto Pfeiffer, Szamocin, powiat Chodzieński. (6939)

Willa

z wielkim ogrodem w Wolnem Mieście lub na Pomorzu przy koleji jakoteż większe gospodarstwo leśne lub większe sady owocowe na Pomorzu poszukiwane. Oferty pod nr. 6952 do eksp. Gaz. Gd.

Ogłoszenie przetargu.

Podaje się do wiadomości iż w dniu 26 czerwca 1922 r., o godzinie 12 w południe odbędzie się w Urzędzie Marynarki Handlowej w Wejherowie, Dworcowa 4, pokój 15, przetarg publiczny na wykonanie robót budowl. na Bałtyckim wybrzeżu, składając. się z 3 grup a mianowicie:

- 1.) Robót murarskich, betonowych i cieśliskich przy przebudowie portu w Helu.
- 2.) Wbijania grubych pali przy budowie bun wzmocniając. brzeg otwartego morza w Karwi.
- 3.) Wzmocnienia brzegu PUCKIEJ zatoki przy pomocy wybudowania bun i bulwarów z drewnianych pali w trzech miejscach na odcinku Chałupy-Kuźnica.

Projekty tych robót oraz zestawienie ilości poszczególnych robót i materiałów a także wykaz warunków przetargu (kondycje) można przejrzeć w Wejherowie w Urzędzie Marynarki Handlowej oraz w Departamencie Marynarki Handlowej M. P. i H. w Warszawie, Elektoralna 2, pokój nr. 275.

Dozwolone jest ubieganie się o jedną z wyżej wymienionych robót odrębnie pierwszeństwo jednak będą mieli podejmujący się wykonania wszystkich robót razem.

Ubiegający się o budowę mają do godz. 12ej dnia 26 czerwca złożyć w Urzędzie Marynarki Handlowej w Wejherowie oferty pisemne w zapieczętowanych kopertach należycie odstempowane, które mają zawierać:

1.) Imię i nazwisko i dokładny adres przedsiębiorcy względnie nazwę firmy, jej adres i nazwiska dyrektorów.

2.) Oświadczenie przedsiębiorcy względnie firmy, iż z warunkami przetargu (kondycjami) i projektem oddawanej z przetargu budowy dokładnie się zapoznał i zobowiązuje się do wykonania tych warunków.

3.) Dowód złożenia w Wejherowskiej Kasie Skarbowej wadium w wysokości nie mniejszej 5% od podanej przez oferenta ogólnej sumy za wykonanie budowy, które w razie przyjęcia i zatwierdzenia oferty ma być uzupełnione do 10% (dziesięć od sta) zakontraktowanych sumy.

4.) Dowody uzdolnienia fachowego w zakresie oddawanych z przetargu robót.

5.) Zobowiązanie do pełnego rozwinięcia robót za pomocą niezbędnych do tych robót maszyn budowlanych w ciągu najdalej miesiąca od dnia zawarcia umowy.

6.) Podanie wyraźne słowami i cyframi cen jednostkowych oferowanych przez reflektanta co do poszczególnych części budowy według podziału (zestawienie i ilości robót) podanego w wykazie warunków szczegółowych, stanowiących podstawę do mającej się zawrzeć z firmą umowy.

Wynik przetargu będzie podany do wiadomości ubiegających się o przedsiębiorstwo do 8 dni po terminie rozprawy, do którego to dnia obowiązują oferentów złożone oferty bez jakiegokolwiek zastrzeżenia z ich strony. (AW 28)

Sprzedam zaraz

2 letniego kozła wielkiej szwajcarskiej rasy, bezrogów wspaniały okaz. zdoln znacznie poprawić tutejszą rasę. Cena 17000 mk. — 2 letnią kozę tej samej rasy, doskonała dółka wraz z parką 4 mies. kózlat. Cena 20000 mk. — 3 letniego silnego, dobrze ułożonego wyża, rasy niem., dobrze znaczonego, pewny aporier, posłuszny. Cena 10000 mk. — 3 letnią sukę, prawdziwa foxterrier, zupełnie biała, czarnobrazowe, okulary, bardzo żywy przywiązany piesek, w pokoju wzorowo czysta, aporuje, lubi się bawić, łowić, szczury odważnie i niezmordowanie. Cena 7000 mk (6938) Dr. Mellin. Kęsierzyna.

Baltische Amerika-Linie

Jedyna bezpośrednia komunikacja parostatkami

Gdańsk—Nowy Jork i Gdańsk—Canada

Najbliższe ekspedycje:

P. „LATVIA” dnia 16-go czerwca 1922

P. „ESTONIA” dnia 23-go czerwca 1922

P. „LITUANIA” dnia 7-go lipca 1922

Dwaśrubowce, parostatki pocztowe i pasażerskie, zaopatrz. we wszelkie wygody, telegraf bez drutu etc.

Podróż trwa około 12 dn.

Parostatki zatrzymują się w Halifax.

Zgłaszanie frachtów i pasażerów u

United Baltic Corporation Ltd.

Oddział w Gdańsku

Główne przedstawicielstwo: Hundegasse 67 — 68.

Telefon 5185, 5186, 5187.

Miedzynarodowa ekspedycja

Transporty mebli
do wszelkich miejscowości
opakowanie, przechowywanie.

Centrala:
Bydgoszcz
Własne domy w
Berlinie,
Hamburgu i Pile.
F. Wodtke, Gdańsk
Jopengasse 59
Telefon 1053

Odbiór wagonowy 10 do 12 000 butelek!

Rozpoczęliśmy wysłać nasze znakomite

Grodziskie piwo marcowe

w pudłach po 50 butelek

„Biervertrieb” T. z Grodzisk (Wkp.)
o. p.

Wysyłka do wszystkich krajów!

POSADZY I PRACUJ

Kierownika

z branży artykułów męskich i konfekcji, znającego język polski i niemiecki, książkowość oraz dekorację poszukuje za dobrem wynagrodzeniem większe przedsiębiorstwo na Pomorzu. Kaucja potrzebna. Oferty z referencjami i fotografią uprasza się pod nr. 26c do ekspedycji Gazety Gdańskiej.

Pan Dr. med. S. w L doniósł nam, że przy wyrzutach na twarzy i nieczystej pici Obermeyera „Herba” leczn. mydł. „Herba” osiągnął wysmienite skutki. Również zaleca się bardzo używanie kremu „Herba”, który można otrzymać we wszystkich aptekach, drogeriach i perfumeriach.

Kim jesteś? Kim być chcesz?

Przeznaczenie, zalety, wady, zdolności. Przyślijcie swój charakt. pisma lub zainteresowanej osobie lub zainteresowanej osobie i mieście urodzenia ile osób najbliższej rodziny natch danych otrzymanie od uczonoego psychologa Szyllera-Szkolnika (autora prac naukowych) listem polecanym naukowca szczegółową analizę charakteru, określenie ważniejszych zdarzeń życiowych. Odpowiedzi na szczerze zadane pytania Cenne wskazówki i rady. Praca nauk. p. Szyllera-Szkolnika zaszczycona mnóstw. odczw i podziękowań w poczyn. pismach krajowych i zagraniczn. Analizę wysyła się po otrzymaniu mk. 950. Jeśli wzięć pod uwagę, że wykonanie analizy wymaga kilku godz. poważn. umysłowej pracy, koszty ogłoszeń, pocztowe itp. wyżej oznacz. summa nie może wydawać się zbyt wysoka. Dla badań osobist. przyjmuje od godz. 12-7. Ch. Szyller-Szkolnik i „Tajemnica Powodzenia”. Jak żyć i postępować, aby osiągnąć powodzenie w życiu. Najnowszy utwór Szyllera-Szkolnika. Szereg cennych rad, uwag i wskazówek, jak żyć i czynić, aby zwyciężać przeciwników i osiągnąć naszemu losowi, osiągnąć niezależność, moralne zadowolenie i dobrobyt. Nie wielka, lecz bogata treścią książeczka ta wydawnictwem nikomu nigdy niesprzedaw. i sprzedaw. się nie będzie, lecz dodaje się tylko, jako premium, do każd. analizy. Nadzwyczaj ciekaw. treści książki. Katalogi i listy darmo wysyła się. Na wysyłkę dołączyć znaczek pocztowy. Adres: psychol. grafolog Szyller-Szkolnik, Warszawa Wydawnictwo „SWIT” Piekna 25. P. P. 16

Nowo oiworzony polski pensjonat „Riviera” (dawiej „Bauershöfchen”) poleca pokoje z całkowitem utrzymaniem, 5 min. od granicy polskiej, z pięknym widokiem na morze. RP 34
Właśc. J. Skarżyński
Sopot Tel. 126

Majster mularski poszukiwany zaraz do wielkiej fabryki mydła. Wymagana doskonała umiejętność gotowania mydła nr. 1. Pierwszeństwo dla majstra obeznanego z kilmaszyną (chłodnicą). Szczegółowe oferty wraz z odpisami świadectw nadsyłać pod adresem: 3451

Warszawa, skrzynka pocztowa nr 147.

Werkmistrz i pracownik z długoletnią praktyką w pracy leśnej, zczeg. z wyrebem drzewa a kopalni obezn., będący już w pierwszorz. firmie czynny, zar. poszukiwany. Zgłosz. z podan. wieku, dawn. zajęcia i żądaniem pensji do eksp. Gaz. Gd. pod nr. 6946

Poszukujemy zaraz doświadczonego

registratora i 2-3 książkowych ewent. sñ pomocniczych.

BANK DYSKONTOWY, Sp. Ak. Gdańsk, Langermarkt 18

Buchalter - Korespondent

władający językami polskim, niemieckim, rosyjskim, angielskim, ew. francuskim poszukuje posady w większym domu bankowym.

Oferty sub. „A. B. 1000” do administracji niniejszego pisma.

Dzielną

BIURALISTKA

do większego przedsiębiorstwa w Gdańsku, może się zgłosić. Oferty pod nr. G. 500 do „Gazety Gdańskiej.”

Poważna instytucja bankowa w Poznaniu poszukuje dla swego oddziału w Gdańsku

rutynowanych

urzędników bankowych

szczególnie obznajmionych z działem giełdowym i dewizowym. Oferty upr. się pod: „Urzędników 23,48” do biura ogłoszeń „PAR”, Poznań, ulica Fr. Ratajczaka 8. (RP220)

Potrzebni:

buchalter-bilansista

na stałe ewent. na rodzinę. 6956

maszynistka

znająca korespondencję handlową polską i niemiecką. Tylko wykwalifikowane Panie mogą składać oferty. Oferty pisemne do „Gazety Gdańskiej” pod „K W 14”.

Wspaniała kawiarnia

wraz z urządzeniem w Bydgoszczy w dobrej polozeniu z mieszkaniem 4 pok. i t. d. kontrakt kilkuletni z powodu choroby natychmiast do sprzedania, Cena 3 1/2 milj. Oferty pod „Kawiarnia” do Tow. Akc. Reklama Polska, Bydgoszcz, Gdańska 164

100 i więcej pokoi meblowanych

Biuro pośrednictwa
Wrzeszcz, Brunnschöfer-Weg 40,
Niskie ceny pośrednictwa.

Starsza panna posz. małego słonecznego

pokoiku

w pobliżu dworca. Oferty upr. się pod nr. 6954 do eksp. Gazety Gdańskiej.

Młody handlowiec poszuk.

pokoju

meblowanego przy polsk. rodzim. ewent. samotnej osobie ile możliwości w centrum miasta. Zgłosz. pod nr. 6957 do eksp. Gaz. Gd.

Większy dom

z 3 salkami w Gdańsku Breitgasse narożn. 1 Damn korzystnie do sprzedania. Grouss-Naklo ulica Bydgoska nr. 390.

Danziger Stadttheater

(Gdański teatr miejski)

Dyrekcja: Rudolf Schaper.
W piątek, dnia 10-go czerwca br.
wieczorem o godz. 7-mej, stałe karty E 2:

Die Mütter

widowisko w 4 odsłonach Georga Hirschfelda
W niedzielę, dnia 11-go czerwca br.
wieczorem o godz. 7-mej, stałe karty bez. znacz.

Der fliegende Holländer

w 3 aktach Ryszarda Wagnera
W poniedziałek, dnia 12-go czerwca o godzinie
7-mej wieczorem, stałe karty A 1: Der Tor
und der Tod. Sztuka w 1 akcie Hugo
Holmannsthal'a. Poza tem: Das Postamt.
Sztuka w 2 aktach Rabindranatha Tagore.

Stadt-Theater Zoppot.

(Sopocki teatr miejski.)

Sobota, dnia 10. czerwca: Zamknięty.
Niedziela, dnia 11. czerwca: Wiener Blut.
Operetka w 3 aktach Joh. Strauss.
Poniedziałek, dnia 12. czerwca: Sommerspuk.
Komedia w 4 aktach Kurt Kähler.
Wtorek, dnia 13. czerwca: Die Försterchrisel.
Operetka w 3 aktach Georg Jarno.
Środa, dnia 14. czerwca: Sommerspuk.
Czwartek, dnia 15. czerwca: Die fremde Frau.
(La Eemme X). Widowisko w 4 aktach Ale-
ksander Biesson.
Piątek, dnia 16. czerwca: Wiener Blut.
Sobota, dnia 17. czerwca: Zamknięty.
Niedziela, dnia 18. czerwca: Am goldenen Tor.
Operetka w 3 aktach Otto Gortz.

KUNSTLERSPIELE

Hotel Danziger Hof

nadzwyczajny program czwrcowy

KÜNSTLERDIELE

Wiedeńska kapela!

Nastroj!

W tym samym domu

Wintergarten

Co wieczór

REUNION!!

Kapela Valesco
najlepsza muzyka balowa
Od godz. 11-ej balet
Bar amerykański!

Varieté

Wintergarten

Am Olwaer Tor 10.

Dyr.: p. E. v. Stamaty. Tel. 1925. Kapelm.: Hans Eichhorn.
Początek o 8 godz.!

Program nadzwyczajny 10 atrakcji

Występ gościnny Henryka Gauffier
ulubiony jeździec wyszkol. na swym pełnokrwistym
„Admirale” ze stadniny hrabiego Batthyány.

! Zielsdorf Ulpts !

Unikat

4 Etnery

skrobotyczny akt na linie z teatru rozmiłotet
„Wintergarten” w Berlinie

Regia

cał. muzykalność

Od g. 19 w nowo otwartej sali japońskiej:
Trio-Jazz-Band
Petersburski, Eichhorn i Mr. John
z wspólną, świeżo przybył. sił kabaretowych.
Cikierla — Ciepła kuchnia — Diale

»Riviera«

Café - Pensjonat

(dawniej Brauershöhe) (RP35)

nowo urządzona najładniejsza kawiarnia
ogrodowa w Sopocie / 5 minut od gra-
nicy polskiej z cudownym widokiem na
morze / Wyborowa kawa, piwa, likiery,
wina, ciasta. Wł.: Józef Skarzyński

Kuhn

„Auslese“



Wypalarnia
koniaku i win
Józef Kuhn

Sprzedaż nadzw.

daleko taniej od dzisiejszych cen rynkowych

Płaszcze i kostjomy

Płaszcz z angielskiego materiału w średnim kolorze	750,—
Płaszcz fason kloszowy, któr. otwarty i pod szyję zap. nosić można	950,—
Płaszcz sztywny z covercoatu i materiału kropkowanego	1275,—
Kostjum z czysto wełnianego i kropkowanego materiału	490,—
Kostjum fason sportowy z materiału w rodzaju angielskim	590,—
Kostjum suk. i z mat. czysto wełn. kropk. żak. częśc. na jedw. podsz.	1275,—

Suknie

Suknia z jasnego mat. do prania w desenie i z woalu ładne wyk.	390,—
Suknia biała ozdobowo haftowana i z wolantami	490,—
Suknia z woalu gładkiego i w desenie, dobre wykonanie	590,—
Suknia z materiału czysto wełnianego w jednym kolorze	675,—
Suknia z wełnianego trykotu i czysto wełnianego kamgaru	775,—
Suknia z lekkiego czysto wełnianego materiału	875,—

Bluzki, jumpry, spódniczki

Bluzka biała woalowa, haftowana, ładny fason	290,—
Bluzka woalowa w desenie koloru jednolitego i białego w różn. wyk.	390,—
Bluzka biała woalowa z wstawkami i zakładkami	490,—
Jumper wełniany w różnych kolorach, modny fason	490,—, 390,—, 290,—
Spódniczka z trotté z jednolit. kol. i granat. z czysto wełn. kamg.	290,—
Spódniczka z trotté w paski, i jedwabna w krótki	390,—

Kapelusze damskie

Fasony w rodzaju grzybka ciemnego koloru szt.	85,—
Fasony z cienką główką i jasnym brzegiem szt.	145,—
Fasony z słomki „Tagal” duża, wielki wybór w różnych kolor. szt.	195,—
Kapelusze skórzane wielki wybór bardzo korzystnie	875,— 575,—

Waller & Fleck



w SOPOCIE

We dnie i w nocy otwarty!

14 solistów 2 orkiestry 14 solistów

I. Atrakcja sezonu kapelmistrz

Max Büfner

II. Sławny kapelmistrz berliński

Erico Lüdecke

III. 10 dam międzynarod. baletu

Saszy Morgowy

Americaln Bar! Americaln Bar!

Metropol- Lichtspiele

Dominikswall 12.

Największa sensacja filmowa
roku bieżącego!

Der Hölleureifer

1. Zakład o miliony, 2. Król węgla,
3. Hölleureifer z detektywem mi-
strzem światowym Harry Nillem i
jego odważną partnerką Margą
Lindt. Wszystkie części przedsta-
wione zostaną w tym programie.

Anna Boleyn filmt in
Bumdorf!

Wielka satyra filmowa w 3 aktach z
Gerhardem Dammanem i Hansi Dege.

Najlepsza, pierwszorzędna muzyka.
Początek w dni powszednie o 4-tej w
niedzielę o 3-ciej.

Ks. Alfons Mańkowski.

Tragiczne losy królewskiego chrześniaka.

Karol XII król szwedzki pobity przez cara Piotra pod Poltawą 1709 r. udał się pod opieką turecką do Benderów w Besarabii. Wraz z wojskiem szwedzkim ustąpił z Polski także Stanisław Leszczyński, aby się udać na tułaczę po obcych krajach wędrowkę. August II wrócił do Polski, zaczęła się „opieka” rosyjska nad nim, a w dalszym ciągu układy o podział kraju.

Tymczasem zdołał Karol nakłonić Turcję do wojny z Rosją, od której żądano przede wszystkim wycofania wojsk z Polski i uznania królem Leszczyńskiego; car przyparty do Prutu widział niechybną zgubę wojska swego zgodził się na główne warunki i wojska swoje z Polski wycofał, poczem Turcja dalszych działań wojennych zaniechała. Odtąd Karol i Stanisław Leszczyński sami zorganizowali wyprawy na Aug. II, lecz mimo, że one się niepowodzeniem skończyły, próbował Stanisław układów z przeciwnikiem i pojechał do Benderów, by dla tej myśli pozyskać Karola; nie zastał go jednakże w Benderach, ponieważ Turcy uprzykrzywszy sobie jego intrygi internowali go w zamku Timurtasz. Jego miejsce zajął Leszczyński otoczony życzliwą opieką W. Porty. Zwolna zgromadzili się około niego wychodźcy, którzy uciekli z niewoli moskiewskiej, by radzić o nowych przy pomocy Turcji wyprawach do Polski.¹⁾

Wśród uchodźców polskich znajdował się w Benderach także Andrzej Wojnarowski. Pochodził z Wojnarowy w województwie krakowskim, dawnego gniazda Strzemieńczyków, których dokumenta wspominają tam już pod r. 1450²⁾. Siostrzeniec hetmana Ukrainy Jana Mazepy jeździł był kilkakrotnie z jego polecenia do Krymu i Turcji, w celu skłonienia ich do wojny z Rosją. Po klęsce poltawskiej przebywał w Niemczech, skąd wraz z żoną około r. 1713 przybył do Benderów.³⁾ Tu urodził mu się syn Stanisław chrześniak królewski. Świadcstwo urodzenia i chrztu wystawione przez samego króla ma tenad następujący: Stanisław z Bożej łaski król Polski i Wielki książę Lit. i t. d. Wszem wobec i każdemu z osobna, których dotyczy poświadczamy, iż gdy przebywaliśmy w Benderach r. 1713 trzymaliśmy do chrztu dziecię syna W. W. P. P. Stanisława Andrzeja Wojnarowskiego i żony jego Anny i wedle zwyczaju własne swoje imię dałmy gdy jeden z naszych księży mianowicie ksiądz jałmużnik szafarzem był tego sakramentu, ponieważ na ziemiach niewiernych żadnego nie było plebana, któryby z obowiązku swego ten sprawował urząd. Stąd idzie, że w braku publicznych ksiąg do których się zapisuje dzieci, rok i imię chrzczonych, My chcemy, aby niniejszemu piśmu Naszemu wiarę dawano, przeto własnoręcznie je skreśli-

liśmy i kazaliśmy przez sekretarza naszego pieczęć przyłożyć i podpisać.

Dan Luneville, d. 18-go czerwca 1753.

Stanisław, król. (L. L.)

Z polecenia króla. Solignac⁴⁾.

Andrzej W. został później wskutek nalegania posła rosyjskiego Boeltichera ujęty i wydany Rosji i z rozkazu car Piotra zasłany do Jakucka, gdzie umarł około r. 1740.⁵⁾ Czy Anna z Mierowiczów Wojnarowska i, voto Zabiełowa dzieliła z mężem los wygnańcy, nie jest rzeczą pewną; syn jej Stanisław niewątpliwie pozostał w Polsce, gdyż się dosłużył stopnia pułkownika w wojsku polskim. O dalszych losach obojga czerpiemy wiadomości — nie ze wszystkiem pewne i jasne — z różnych pism, skarg protestacyj i t. d. ingrosowanych w aktach gdańskich tak konsystorskich jak miejskich 1759—1769 przez Jana Zabiełę, kapitana wojsk polskich, syna Anny Wojnarowskiej z pierwszego małżeństwa. Oboje, matka i syn Stanisław otrzymali w Szwecji dobra prawdopodobnie jako nagrodę zasług męża i ojca, mianowicie matka hrabstwo tymelskie z przyległościami i pałacami jednym w dobrach drugim w Sztokholmie, syn zaś majątności Esketunaburg Spongo i Gomolso wraz z rudniami żelaznymi, stalowymi i miedzianymi. W roku 1751 sprzedała Wojnarowska dobra swoje szwedzkie nabywcy wskazanemu jej przez senat szwedzki (zapewne dla tego, że to były dobra niejako gracialne) za cenę 150 000 talarzy, czy też 70 000 płaów szwedzkich i zamieszkał w Gdańsku.

Zarzucając matce niedotrzymanie zobowiązań względem niego zaciągniętych jeszcze w Sztokholmie (miała jemu wypłacić 10 000 płaów) wytoczył jej proces przed sądem ziemskim tozewskim, lecz cofnął go za zdaniem pośredników szczególnie starosty grudziądzkiego Bucholtza, gdy otrzymał jeszcze kwotę dodatkową. Wojnarowska umarła 1758 czy 1759 r. rozporządziwszy jak się zdała majątkiem swoim na cele dobroczynne i kościelne; Jan Zabieło wznowił proces tym razem przed nunciaturą papieską warszawską przeciw O. superjorowi Trebbelsowi T. J.⁶⁾ O. Mathemu Zak. Kazn. o fałszywe zeznania, dotyczące pozostałej po matce spuścizny, lecz winy żadnej nie udowodniono.

Stanisława Wojnarowskiego, chrześniaka królewskiego, który zupełnie odmienne od brata, bo łagodne miał usposobienie, rychło zламаł zawistny los; nie tylko że nie doczekał się szczęścia rodzinnego, gdyż matka zabroniła mu małżeństwa z pewną protestantką w Szwecji, ale i dobra swoje utracił, — może między jednym a drugim przyczynowy zachodził związek, gdyż zapisano w aktach, że „uchodząc herezji, do nędzy doszedł.” Matka wobec ks. Trebbelsa powiernika i doradcy swego, czyniła sobie zarzuty, że „winna była utraty jego szczęścia w Szwecji” i z tego także powodu poczuwała

¹⁾ Sokołowski Dzieje Polski.

²⁾ Słow. Geogr. Niesiecki.

³⁾ Encykl. Orgelbr. 1903 15, 462.

⁴⁾ Kopia łacińskiego oryginału w Arch. państw. gdańsk. 809. Abt. 41 nr. 25 Bl. 309 pod 9, 8, 1757 ingrosowana.

⁵⁾ Orgelbr. l. c.

⁶⁾ Był kaznodzieją przy Król. Kapłanów w Gdańsku.

się do obowiązku wspierania syna, gdy opuściwszy Szwecję, zamieszkał w Międzyrzeczu. Pomoc materialna była tembardziej konieczną, że Stanisław popadł w ostatnią biedę fizyczną i zapewne moralną. Pewną sumą od matki przyslaną rozporządzał na rzecz syna O. Superior Jezuitów międzyrzeckich, który chrześniakowi królewskiemu po jego śmierci (około 1757 r.) wyprawił pogrzeb „jakiego w tem mieście nie było.“⁹⁾

Franciszek Sędzicki.

A u nas na wse mówią tak

A u nas na wse mówią tak:
Jak Panbóg chce, tak będzie.
Tak pajak przedze swoją sec
i rebok swoją przedze.

I reba wlecze w nią, cze chrząszcz. —
Wszystko je z Boży woli:
Werosnie żetko, bulwę, groch
a bo też perz na roli.

Wszystko se w swece dzieje tak
jak Panbóg w niebie kozeł
A człowiek meści, łamie łeb
i zrobić nic nie może.

Schornak-Skórcz.

Kociewie.

Już Bolesław Chrobry starał się na Pomorzu wiarę chrześcijańską zaprowadzić, co mu się jednak nie bardzo udało. W roku 1228 przywołał Konrad, książę Mazowsza, krzyżaków do kraju; ci mieli pomóc, wiarę Chrystusową rozszerzać, a pogaństwo wyteplić. Czynieł to bardzo gruntownie; wojując 51 lat z Pomorzanami, wyćieli największą część narodu, innych zaś z bronią w rękę do chrześcijaństwa zmusili. Zagarnęli też prawie całe Prusy wraz z naszą okolicą.

Niemal 200 lat znajdowało się Kociewie pod jarzmem Krzyżaków, aż zakon 1410 r. pod Grunwaldem straszną porażkę poniósł. Pomorze wróciło znowu do swej matki, Polski, do której aż do rozbioru 1772 r. należało. Nowsze zdarzenia, zwłaszcza odrodzenie Polski, mamy wszyscyw pamięci.

Zwróćmy się jednak o kilka set lat wstecz, rozpatrując się nad niedolą Pomorza, szczególnie Kociewia.

Nietylko Krzyżacy i Prusacy, ale i inne narody gnębiły naszych przodków. 1015 r. zawojowali Duńczycy poraz 1-szy a 1210 r. po drugi raz naszą okolicę. Polska zdolała się jednak z tego jarzma łatwym sposobem otrząsnąć. Że Duńczyk tutaj gospodarował wynika z tego, iż w starogardzkim powiecie wiele duńskich monet znaleziono.

Roku 1433 spustoszyli zaś Husyci cały powiat starogardzki, puszczając z dymem prawie wszystkie miejscowości, oprócz Starogardu.

Wskutek szwedzkiej wojny, zaraźliwych chorób, dżumy, głodu w połowie 17 stulecia zaginęła większa część mieszkańców, kraj podupadł zupełnie; wiele miejscowości zpuszczało i po części bez śladu zaginęło.

V. Wody, gleba, zatrudnienie.

Przypatrzymy się teraz, jak Kociewie właściwie wygląda. Nie posiada ono ni większych gór, ni stojących wód, ale za to posiada dużo drobniejszych jezior, rzek i strumyków.

Większe jeziora znajdują się przy Osieku i Bordzichowie; dużo mniejszych jezior napotykamy w Tucholskich borach.

⁹⁾ Matka przeżyła syna, pozostała bowiem część sumy O. Superior jej zwrócił.

⁹⁾ Arch. Państw. Gdań. 200 Abt. 52 nr. 775 i Acta Consist. Gedan. II 24-36, 37.

Oprócz Brdy, Czarnejwody, Wierzycy, które to rzeki do Wisły wpadają, mamy na Kociewiu mnóstwo małych strumyków. Około Skórcza wiją się: Przerwanica, Szoryca, dopływy Węgiermucy, i Jonki. Prócz Węgiermucy i Jonki wpadają do Wierzycy Pisznica i Świerczyca. Czarnowoda toczy niedaleko nadleśnictwa Błędna koło, tworząc dosyć obszerny półwysp, z powodu uroczego położenia i bujnej roślinności „Rajem“ nazwanym. Niżej owego „Raju“ przybiera Czarnowoda Pruzinę.

Do żeglugi nie nadają się te wody; dawniej spławiano na niektórych, osobliwie na Czarnejwodzie, dużo drzewa; dzisiaj to „kociewskie flisactwo“ powoli ustaje.

Gleba jest około Starogardu i dalej na południe aż do Skórcza nadzwyczaj urodzajna; jest „pszanna ziemia“. Lecz już parę kilometrów za Skórczem rozpoczynają się Tucholskie bory, gdzie także pszenica rośnie, ale trzykączata, zwana „bukwita“. Obywatele, mieszkający na północnem Kociewiu, drwią sobie z swych współbraci „Lasaków“, lecz chętnie sprzedawali im zboże, słomę, lub zamieniają na drzewo. A ów „Lasak“ żyje sobie swobodnie na swoich piaskach, z wszystkich stron lasem otoczony, który mu wyżywienia i zarobku dostarcza.

Kociewiaci trudnią się przeważnie rolnictwem. Powiat starogardzki produkuje więcej zboża, niż sam zużyje; zaopatruje w zboże i ziemniaki Gdańsk i dalsze okolice. Hodowla bydła stoi na wyżynie; sławna jest stadnina państw. w Starogardzie. Tu znajduje się też owa na całą Polskę, Niemcy i dalej znana Wykelsauzenna fabryka wyrobów alkoholowych. Czersk, Skórcz posiadają wielkie tartaki, wytwornie, gdzie się drzewo nietylko na deski, belki, ale i na różne rzeczy przerabia. Wypada jeszcze wymienić większe i mniejsze fabryki tytoniu, cegielnie. Wody dostarczają ryb, lasy grzybów, jagód, zwierzyny, a obory wędliny. A że się znowu len plantuje, można słowa W. Pola i na Kociewie zastosować:

„...Ryby, grzyby i wędliny;
Łny dorodne, huk zwierzyny
I kęs chleba w czoła pocie.
A na pański stół łakocie.“

VI. Zakonczenie.

Na tem kończę, bo czas w drodze; za pół godziny odchodzi pociąg do Tczewa. Mógłbym jeszcze coś o poszczególnych miejscowościach, gospodarczych stosunkach, zwyczajach na Kociewiu powiedzieć, lecz dzisiaj nie mam czasu.

Kaszubowski też wstał, mówiąc: „Jakuż ten czas tak chutko minął; wnet godzinę me tu siedzieli a na Pona ślechele. Ale Pon też tak peszno potrafił powiadać. Może Pon róż ślech krewnech w Pucku ledwie dzy, tebe mog nom też co o Kociewiu powiedzieć.“

„Dobrze“, odpowiedział Kociewski, „moja żona się już dawno do Pucka wybiera; może przyjadzie na odpust św. Piotra i Pawła; jestem też ciekawy, waszego mangorza zobaczyć, który to podobno do łańcucha przykuty na rynku leży; w naszych Skarszewach mamy dużego raka, także do łańcucha przykutego; lecz o tem później wiancy.“

„No te de widzenie w Pucku u Kruzy, ten mieszko w Półczynskiej gasy na rogu koła renku; a non wielki wangorz i z łókna widzec.“

KONIEC.

J. Zgórska.

W zaświaty?...

(Ciąg dalszy).

Zasnął Krzysztof i dobrze zrobił. Wspomnienia jego odbiegły od czasów zbyt odległych i w niczem nie mogły mu posłużyć do wyjaśnienia trapiącej go zagadki.

Lecz i późniejsze lata, choć razem w jednej fabryce spędzone, z trudnością byłoby mogły dostarczyć mu wątku upragnionego.

Choć stary i doświadczony, choć wiele w świecie widział i niczemu się nie dziwił, Krzysztof ze swoim prostym umysłem nie wiedział, że w szeregu nędz, trapiących ludzkie pokolenie, najcięższą do zniesienia bywa nieraz ta, której nikt nie spostrzega i źródła jej nie przeczuwa.

Rzeczywiście. Pierwsze lata spędzone we fabryce mógł Jaśko śmiało policzyć do najszczęśliwszych chwil życia.

Praca nie była wielka. Z początku ograniczała się tylko do lekkich robót stolarskich i to tylko w czasie wolnym od nauki.

Jaśko był zawsze chętnym do nauki, lecz górska miłościna nie mogła mu dać sposobności do dalszego kształcenia się. Tu zaś znalazł się od razu w warunkach nadzwyczaj szczęśliwych.

Mistrz Angeli spostrzegłszy w cichym i łagodnym chłopaku dużo bystrości i wrodzonego sprytu, odgadł zawiązek na dziełnego w przyszłości człowieka i postanowił zaopiekować się nim z ojcowską troskliwością, podczas gdy mała Anita, córka mistrza, od pierwszej chwili zaanektowała z całą despotycznością zepsutej jedynaczki wolny od zajęć czas Jaśka dla siebie; na początek przywiozła ogromne pudło połamanych lalek i lnych zabawek do naprawy.

Jaśko w domu był zawsze sam ze starszymi; sam przedwcześnie poważny, tu dopiero odzyskiwał powoli wesołość wieku chłopięcego. Z całym zapalem zabrał się do tej roboty, która go nowością bawiła.

A przytem Anita umiała tak ładnie prosić, tak się przymilić, że chętnie z nią razem majstrował około tych drobiazków, a stukot młoteczków i wesoły szczebiot dziecięcych jeszcze głosów rozlegał się nieraz z tej załprowizowanej pracowni.

Lata mijały.

Anita przestała bawić się lalkami, a Niezba domowników powiększyła się o jedną osobę, mającą za zadanie zająć się uzupełnieniem wychowania Anity.

W tym względzie Angeli kierował się przystępnymi ogólnie w zamożniejszych domach wymaganiami, nie szczenił kosztów.

Jak najlepiej polecona guwernantka „z francuskim językiem i muzyką“ zabrała się z całą gorliwością do kształcenia serca i umysłu dorastającej dziewczynki.

Na razie wszyscy byli zadowoleni.

Angeli usunawszy od siebie troskę o córkę mógł się teraz zupełnie oddać pracy około nowego organu, a panna Hermina wniknęła od pierwszej chwili we wszystkie zakątki gospodarstwa, nie mogąc zadosyć napół stęsknionego serca staropanieńskiego bodaj tem studniem własnego domowego ogniska.

Wszystkiem się zajmowała, wszędzie jej było pełno. Dobrowolnie podejmował się zajęć domowych, które ją absorbowały do tego stopnia, że nieraz dnie mijały, a nie było czasu pomyśleć o nauce.

Anita korzystając ze swobody zbiegała dawnym zwyczajem do pracowni, co wreszcie i panna Hermina zauważyła.

— Co słyszę?! Anita między robotnikami! — wołała w świetem oburzeniu, zalamane ręce z featr —

— Byłam w pracowni Jaśka — tłumaczyła się Anita — a Jaśko to przecież nie zwykły robotnik! Wszyscy mówią, że Jaśko...

— Jaśko, czy nie Jaśko, to wszystko jedno! zawsze to rzemieślnik! Pomyśl tylko, czy przystoi nam, inteligentnym kobietom, przybywać z takimi prostymi ludźmi! Pomyśl, ile szkody takie towarzystwo ci przynieść może!

Anita myślała, ale w żaden sposób nie mogła pojąć, jakaby przez to szkodę ponieść mogła.

— Jaśko mi nigdy żadnej szkody, ani nawet przykrości nie wyrządził... ośmieliła się powiedzieć. Chciała mówić dalej wspominawszy te wszystkie drobiazgi, które tylko dzięki zręczności Jaśka ocalały od zagłady, ale panna Hermina nie gnośła żadnych przedstawień.

— Dziecko jesteś nierozumne! I do tego ze złemi manierami! Ale ja jestem na to, by cię na lepsze drogi poprowadzić. Ja odpowiadam przed Bogiem i społeczeństwem całym za czystość twoich uczuć. Ja...

Panna Hermina w ferworze swojej przemowy nie szczędziła wzmianki o misji wychowawczyńi serc i umysłu niewieściego, o poświęceniu dla ludzkości i braku uznania.

— Kiedy dorośniesz — kończyła — i pod moim wpływem rozszerzysz horyzonty swoich pojęć, wtedy zdołasz może ocenić moje trudy. Lecz do tego dojdzieś dopiero tylko po latach mojej gruntownej nauki. Tak, tak, kochanie! trzeba się uczyć, uczyć przedewszystkiem!

Anita chciała się więc uczyć. Brała książkę do ręki i choć zasmucona nagana, powtarzała zapamiętałe ustępy z podręcznika gramatyki i starała się utrwalić w swej głowie francuski przekład zdania: „Syn naszego sąsiada ma piękne rekawiczki“ i t. p.

Panna Hermina zaś siedząc w rogu kanapki szybko przebiebrała drutami swojej roboty i przymrużała oczy z rozkoszy na dźwięk dobrze jej znanych, bo od szeregu lat przez wszystkie jej uczennice powtarzanych zdań, majających rozszerzać „horyzonty ich pojęć“. Dnia tego jednak gramatyka francuska w żaden sposób nie chciała trzymać się głowy Anity.

Przemieniała wyrazy „rekawiczki“ na „konie“ i odwrotnie, a choć te niewinne zmiany nie ujmowały w niczem bogactwa myśli znanym sentencjom, pannę Herminę jednak, umiejając książkę dosłownie na pamięć, natężyły na niemiłe wstrząśnienia słuchu.

Od rogu kanapki dawały się co chwila słyszeć uwagi:

— Anitko! kochanie!... uważaj!... proszę! Tam jest inaczej!... Co za roztargnienie!...

— Ot może lepiej weźmiesz się do polskich wierszy — pomyślała wreszcie Anita.

Zakreśliła się po pokoju w poszukiwaniu książki, przez pannę Herminę specjalnie poleconej, a tymczasem usta jej prawie bezwiednie wymawiały:

„Wśród takich pól przed laty nad brzegiem rzeczan, Na pagórku niewielkim“...

Zdziwiła się sama, że tak łatwo przychodzi jej powtórzyć to, czego nigdy się nie uczyła pamięciowo, lecz co dobrze znała jako ulubioną Jaśka lekturę.

Wszak po to tylko zbiegała tak często do jego pracowni.

Jaśko zawsze chętnie czytywał jej ulubione wylątki, a w jej myśli powstawał wtedy cały obraz dworku o świecących ścianach, odbijający żywą na tle zieleni. I widziała łany złotej pszenicy i ogród warzyw rozmaitych i podwórko pełne drobiu i stado gołębi niby białe motyle i dziewczę jasnowłose, które ją porywało swą prostotą i szczerością uczuć.

Młodemu tak mało przebywać choćby tylko myśli z ludźmi dobrymi i szlachetnymi!

Wszystko to widział tak jasno i barwnie i w pamięci jej utkwiły te obrazy tak silnie, że teraz słowa same prawie cisnęły się jej na usta, kiedy od rogu kanapki odezwał się ponownie głos:

— Anitko, kochanie! — uważała za stosowne wtłócić, odcząc, jak to miała w zwyczaju, słodzytkim głosem panna Hermina — to są to piękne, że masz zamiłowanie do poezji, ale nie można tracić czasu na rzeczy bezpożyteczne. To dobre wreszcie na czas rekreacji! — Tak, tak, obowiązek przedewszystkiem, trzeba zawczasu być obowiązkiem!

Anita ocknęła się. Postanowiła być obowiązkiem otworzyła książkę z początkami dostarczaną jej przez pannę Herminę i poczęła głośno recytować wiersz zadany.

Trwało to dobrą chwilę i panna Hermina, w początku zadowolenia z dobrze spełnionego obowiązku wychowawczyńi, udała się już do swego pokoju, by tam w wygodniejszej pozycji dokończyć swej poobiedniej drzemki, kiedy Anita wciąż jeszcze powtarzała:

„Dwadzieścia lat ledwie grał przeżył na ziemi I musiał zhańbiony pożegnać ten świat“...

— Br... br... — wstrząsnęła się.

Z opanowaniem pamięciowym pojedynczych strof szło jeszcze jako tako, choć za każdym razem musiała przezwyciężać wstręt do wymawiania takich wyrazów jak „stryczek“, „kat“, „szubienica“, a których autor nie szczędził w swem uniesieniu poetyckiem.

Panna Hermina jednak nie zadowalała się pamięciowym wygłoszeniem i Anita wiedząc o tem, męczyła się nad oddaniem wiersza „ze zrozumieniem i odpowiednią mimiką twarzy“, aż wspomniawszy radę swej doświadczonej wychowawczyni, stanęła przed zwierciadłem, by zbadać, czy jej rysy przybierają dostatecznie wyraz grozy, jako odpowiedni sytuacji.

— Tak czynią w szkołach deklamacji! — mawiała nieraz panna Hermina.

Anita jednak darmo chmurzyła czoło, ściągając brwi i wykrzywiała usta.

Mimo wszystkich wysiłków obraz, jaki w lustrze widziała, nie licował zupełnie z tragizmem słów wygłaszanych.

Byłato zawsze ta sama twarz mniej lub więcej komicznie wykrzywiona, lecz zawsze świeża i rumiana o drobnych rysach i figlarnych oczach.

Po czołe sztucznie zmarszczonem biegały krnąbrne zwoje złocistych loków, rozsypywały się po skroniach i wyglądały ciekawie z poza różowych uszu.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Nowości literackie.

Twórczość polska, Melanja Czarkowska, Wilno 1922, Wydawn. księgarńi słow. naucz. polsk. w Wilnie.

U księżnej pani, Stanisław Wasylewski, z przedmową J. Kallenbacha, Nakładem Wydawnictwa polskiego.

Symfonia Solbakken, Bjørnstjerne Bjørnson, Nakładem Wydawnictwa polskiego.

Maurycy Maeterlinck, Życie pszczoł, Nakładem Wydawnictwa polskiego.

Ku światłu, Zofia Harting, Wydawnictwa M. Arcta, Warszawa.

Pamiętnik pilota polskiego, A. Scheur, Nakładem Gebethnera i Wolffa.

Rosja sowiecka pod względem społecznym i gosp. I. I. pod red. L. Krzywieckiego, Nakładem tow. Ignis.

Wszystkie wymienione nowości literackie, książki nadesłane i czasopisma

można zakupywać, sprowadzać i abonować w Księgarni Kolejowej „Ruch“ w Gdańsku przy Kaszubskim Rynku 21.

Tamże na składzie obfity wybór dzieł z wszelkiej dziedziny.

Kronika.

Ernest Solvay.

W Brukseli zmarł dnia 26 maja słynny chemik twórca wielkich zakładów wyrobu sody, a zarazem wielki filantrop, Ernest Solvay, przeżywszy 84 lata.

Urodzony w pobliżu Brukseli w roku 1838 roku, kształcił się w Leodjum, poczem otrzymał stanowisko wicedyrektora gazowni na jednym z przedmieść brukselskich. Tu wynalazł w roku 1863 sposób wyrabiania sody i założył jej fabrykę w Couillet pod Charleroi, a następnie cały ich szereg: we Francji, Anglii, Niemczech, Rosji, Polsce, Austrii i w Stanach Zjednoczonych.

Zakłady Solvay et Comp., których biura centralne znajdują się w Brukseli, dostarczają 60% ogólnej produkcji sody na świecie.

Doszedłszy tą drogą wielkiego majątku poświęcił go niemal w całości szerzeniu wiedzy i nauki.

Koszttem jego powstały w Brukseli laboratoria chemii czystej i stosowanej. Dalej założył instytut fizjologiczny i socjologiczny, szkołę handlową, tudzież szkołę nauk politycznych i społecznych.

Poza tem wszechstronny ten człowiek miał jeszcze czas na badania naukowe, nie związane z jego specjalnością. Najbardziej zajmowała go pod tym względem nauka skarbowości i socjologia. Wynikami tych badań było kilka dzieł wybitnych, zajmujących się temi sprawami.

Niezwykła dobroczynność i hojność, obok głębokiej nauki i niesłychanej pracowitości, uczyniły nazwisko Solvaya najpopularniejszym w Belgii i pozyskały zmarłemu uczonemu cześć powszechną.

— Ważne zebranie Syndykatu Dziennikarzy Pomorskich.

W niedzielę, dnia 28 maja w sali „Domu gminnego“ w Tczewie odbyło się ważne zebranie Syndykatu Dziennikarzy Pomorskich przy licznych udziałach członków z Pomorza i Gdańska. Obrady zajął prezes Rakowski, zdając równocześnie sprawozdanie z czynności ostatniego Zarządu i witając obecnego na obradach w charakterze gościa starostę tczewskiego p. Dytkiewicza. Ze sprawozdania wynikało, że związek ma wszelkie dane do pomyślnego rozwoju. Po załatwieniu przyjęcia nowych członków przystąpiono do rewizji statutu Syndykatu. Sprawę tę referował p. Markwicz. Uchwalono, że siedziba związku jest Grudziądz, gdzie statut Syndykatu będzie sądowo nie zalegalizowany.

Z wyborów do nowego Zarządu weszli: Markwicz (prezes), Formański (zast. prez.), Przylibski (sekretarz), Ziolkowski (zast. sekr.), Paładzki (skarbnik), Brejski i Rakowski (lawnicy). Komisję zarobkową tworzą: Dąbkowski, Chmielewski, Jentha; komisję rewizyjną: Chmielewski, Purwin, Dąbkowski; sąd koleżeński: Brejski, Formański, Rakowski; komisję przedsiębiorstw polecono utworzyć Zarządowi.

Po dokonaniu wyboru Zarządu przewodnictwo obrad Zjazdu objął prezes Markwicz. W dalszym ciągu załatwiono:

Oplaty członkowskie na rzecz Syndykatu podwyższono w sposób następujący; wpisowe 1.000 mk., składka miesięczna 300 mk.

Przekazano Zarządowi do załatwienia sprawy: wodnych biletów jazdy koleją, krytycznego oświetlania izb dziennikarskich po porozumieniu się z sejmową Komisją prawniczą, urzędzenia wieczornicy dziennikarskiej w Grudziądzu i Gdańsku, sporządzenia spisu (z równoczesnem opublikowaniem go) członków Syndykatu, wydrukowania statutu Syndykatu, zorganizowania Zjazdu członków Syndykatu w pierwszych dniach lipca w Toruniu.

Ponadto ważne zebranie uchwaliło rezolucję p. Formańskiego następującej treści: „Ważne zebranie Syndykatu Dziennikarzy Pomorskich solidaryzuje się w zupełności z tą zdrową częścią opinii społeczeństwa, która występuje z całą stanowczością przeciwko kłębowi gry w Sopocie i potępia Polaków i Polski uczęszczające do tegoż klubu i marnujące majątek „narodowy polski“.

Po zgromadzeniu pięciogodzinnych obradach, w których wyczerpano porządek dziennych uczestnicy zjazdu zjedli wspólnie obiad w Hotelu dworcowym, poczem zwiedzili miasto i wzięli udział w festynie „Czerwonego Krzyża“.

Adresy członków Zarządu tylko do wiadomości wszystkich członków Redakcji: Markwicz — prezes — Grudziądz, ul. Sienkiewicza 22; Formański — wiceprezes — Gdańsk, Strandgasse 5; Przylibski — sekretarz — Grudziądz, ulica Sienkiewicza 39; Ziolkowski — zast. sekr. — Nowe Miasto — „Drwęca“; Paładzki — skarbnik — Grudziądz „Głos Pomorski“; lawnicy: Brejski — Tczew, ul. Kościuszki 1; — Rakowski — Grudziądz „Gazeta Grudziądzka“.

